Nr. 10-11 WARSZAWA, PAŹDZIERNIK—LISTOPAD 1932 **Rok V**

A P E L

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

11-go listopada 1918 r.

...Zdaje się tak niedawno, a jednak czternaście już lat minęło gdy, jako pisklęta bez matki, błąkaliśmy się po ulicach stolicy, czas od czasu rzucając nienawistny wzrok na strzegącego nas okupanta.

Chwilami błysk nienawiści, innym znów razem ciche a mocne uderzenie, krzyk rozpaczy, konspiracja — dokumentowały jeno, że duch polski żyje, że serca nasze biły umiłowaniem Ojczystej Ziemi.

Aż wreszcie radosna wieść obiegła szerokie połacie polskiej ziemi: „Wódz nasz opuszcza katownię Magdeburga! Wraca!".

I otwarły się radośnie nasze ramiona ku Niemu, poczuliśmy się silni na samą myśl, że nie będziemy jak zbłąkane, nękane i osierocone dzieci.

Wrócił!... I chociaż na obliczu Jego widzieliśmy całą gehennę przebytych w więzieniu trosk i katuszy, to jednak Jego marsowe oko, Jego ściągnięte brwi, upewniły nas, że tylko z nim i tylko przez Niego, zdołamy wykuć i utrwalić granice naszej Ojczyzny, oraz ugruntować ład wewnętrzny.

I nie zawiedliśmy się! Dziś, gdy już czternaście lat dzieli nas od tych, nigdy niezapomnianych, chwil, dane nam jest to wielkie szczęście, że na własne oczy oglądamy wolną, potężną Ojczyznę, a w niej: silny, krzepki i ufny w swoje siły — wolny Naród Polski!

Jerzy Przyłuski

Nowelizacja pragmatyki urzędniczej

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 737), została znowelizowana ustawa pragmatyczna z dnia 17 lutego 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 164), przez wprowadzenie następujących zmian:

W art. 4 zniesiono przepis, dotyczący ogłaszania mianowań sposobem, ustalonym dla obwieszczeń urzędowych.

W art. 11, ustęp ostatni, dotychczasowe kompetencje Rady Ministrów w kwestji udzielania „veniam studiorum" zostały przekazane władzom naczelnym — o ile chodzi o stanowiska II i III kategorji, a Prezesowi Rady Ministrów, o ile chodzi o stanowiska I kategorji.

W art. 16, dotychczasowy „wykaz stanu służby" będzie zastąpiony przez „wykaz służbowy".

W art. 17 ustanowiono 12 stopni służbowych, a mianowanie poddano atrybucji władzy naczelnej, która może przekazać je kierownikom władz i urzędów bezpośrednio podległych, o ile mianowanie nie zawiera awansu do wyższego stopnia służbowego. Mianowanie urzędników II i III kategorji, zawierające awans do wyższego stopnia służbowego, może być uzależnione od warunków, które ustala Prezes Rady Ministrów.

Urzędnicy II kategorji mogą być w drodze awansu mianowani najwyżej do VII-go, a III kategorji do VIII stopnia służbowego.

Art. 18, ustalający starszeństwo służbowe urzędników, został skreślony.

Art. 19 został całkowicie przeistoczony, gdyż została tu wprowadzona zasadnicza zmiana w stosunku hierarchicznym między urzędnikami pełniącymi obowiązki, przywiązane do stanowisk danej kategorji. Otóż stosunek ten zależy nie od posiadanego stopnia służbowego, lecz od rodzaju stanowiska, którego obowiązki urzędnik pełni.

Również zasadnicze zmiany wprowadzone zostały do art. 20 w kwestji kwalifikowania urzędników. W miejsce dotychczasowych komisyj kwalifikacyjnych, będą obecnie wyrażały opinję dwie osoby, powołane do wykonywania nadzoru służbowego, a obie te opinje złożą się na „ocenę kwalifikacyjną", której stopnie są: dobra, dostateczna i niedostateczna. Kwa-

lifikowaniu podlegają wszyscy urzędnicy, oprócz zajmujących stanowiska kierownicze, które określi Prezes Rady Ministrów w porozumieniu z władzą naczelną. Obecnie urzędnik nie będzie uprawniony do przeglądania swoich kwalifikacji, a jedynie władza zawiadomi urzędnika o niedostatecznej kwalifikacji.

Ustęp 2 art. 29 otrzymał nowe brzmienie tej treści, że „urzędnikowi nie wolno przyjąć zajęcia ubocznego, przynoszącego mu jakąkolwiek korzyść materjalną, bez zezwolenia władzy naczelnej, lub władzy przez nią upoważnionej“. Od wydanej w tej mierze decyzji władzy, nie będzie można wnieść żadnego środka prawnego.

W art. 35 tytuł i odznaki mundurowe urzędnika będą przywiązane do stanowiska, a nie do stopnia służbowego.

Zasadnicza zmiana zaszła w art. 41, gdyż przy awansowaniu nie będzie miało wpływu starszeństwo służbowe, tudzież ukwalifikowanie danego urzędnika, ale awans będzie zawisły jedynie od uznania władzy przełożonej.

W art. 52 uprawnienia władz do przenoszenia urzędników ze względów służbowych, zostały rozszerzone o tyle, że przeniesienia może dokonać władza naczelna także do służby, podlegającej innym przepisom, o charakterze publiczno prawnym, jednak w tym samym dziale zarządu państwowego.

Art. 54 w nowem brzmieniu rozszerza uprawnienia władzy naczelnej (za zgodą Prezesa Rady Ministrów), do przeniesienia urzędnika w stan nieczynny, którego można dokonać, gdy:

a) wskutek zmiany w organizacji władz i urzędów niema dla urzędnika czasowo odpowiedniego stanowiska służbowego w tym samym dziale zarządu państwowego, lub

b) zajdą okoliczności, niepozwalające ze względu na dobro służby na dalsze jej pełnienie w tym samym dziale zarządu państwowego.

Art. 65, ustęp 2 uprawnia władze do wydawania orzeczeń o unieważnieniu nominacji i wydaleniu ze służby, ze skreśleniem dotychczasowej zasady, opierającej te zarządzenia na opinji komisji kwalifikacyjnej.

Ponadto art. 65 został rozszerzony nowemi postanowieniami, dotyczącemi wydalenia i zawieszenia w pełnieniu służby. Zauważyć wypada, że postanowienia, dotyczące zawieszenia w służbie, są do niniejszych przepisów włączone jako zmodyfikowane dotychczasowe przepisy, zawarte w Rozdziale III (art. 55 i następne) ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych z dn. 17 lutego 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 165). Ze względu na to, że przepis art. 65 został uzupełniony, przytaczamy to uzupełnienie w całej osnowie:

„Art. 65 a). Urzędnik, który w ciągu bezpośrednio po sobie następujących lat trzech otrzymał dwukrotnie niedostateczną ocenę kwalifikacyjną, winien być zwolniony ze służby, przy zachowaniu nabytych praw emerytalnych.

Art. 65 b). Gdy przeciw urzędnikowi wdrożono postępowanie karno-sądowe, lub dyscyplinarne, władza służbowa ma prawo zawiesić go w pełnieniu służby, o ile ze względu na rodzaj i doniosłość zarzuconego mu przestępstwa, lub występku służbowego, wskazane jest usunąć go od wykonywania obowiązków służbowych:

MARJAN LUBICZ

ZGRZYTY...

...Uf! — Nareszcie znikną kłopoty.

Długo zastanawiano się nad metodami zwalczenia szalejącego kryzysu, „łamano“ głowy nad tem, jak osłabić jego fatalne skutki, jak uśpić i ukoić znękany umysł obywatela.

— „Obcinanie“ poborów urzędniczych na nic się nie przydało.

— Akcja o zniżkę cen wzięła w łeb.

— Walka z „kartelami“ zwycięstwa nie daje.

— Urządzanie wielkich imprez, uroczystości, obchodów i t. p. — nie pociąga zbytnio...

Ale jedno odniosło pożądany rezultat.

Chyba wiecie co?...

Odczuwacie już przypuszczam dobroczynne jego skutki.

Przez moje rozentuzjazmowane usta tylko jeden pada okrzyk uwielbienia i podziwu:

„To doprawdy genjusz!“

Czcigodni obywatele wszystkich krajów! Zbierajcie składki na wspaniałe pomniki dla twórcy tego, nieśmiertelnego wynalazku!

Szkoda, że nie znam jego nazwiska, ale dość powiedzieć, że tym nadczłowiekiem jest wynalazca... „Yo-Yo!“

Dziś każdy ma w ręku „Yo-Yo“.

Urzędnik, którego nawiedzają smętne myśli, chwyta skwapliwie tę niewinną zabawkę i... „jujuje się“.

Ale nietylko urzędnik, wszyscy: sędziowie, prokuratorzy, kupcy, rolnicy, słowem wszyscy, powinni — wraz z rodzinami — w nagłych przypadkach zgryzot i trosk codziennych, sięgać po „Yo-Yo“ i starać się największą ilość razy... dokonać skutecznie zwinięcia się sznureczka.

Co za genjalny pomysł!

Jakiż miły obrazek beztroskiego życia.

Nie od rzeczy będzie w tem miejscu sięgnąć i do historji: wiemy mianowicie o tem, że w gabinecie Fryderyka Wielkiego wisiał zwykły papierowy pajac, cesarz często podchodził do niego, pociągał za sznurek i... krotochwilny widok pociesznych ruchów pajaca do tego stopnia emocjonował Fryderyka, że zapominając o kłopotach panowania, śmiał się do rozpuku. Jaka szkoda, że nie miał on „Yo-Yo“.

My jesteśmy w lepszem od Fryderyka położeniu — mamy „Yo-Yo“ — a więc „jujkajmy“ wszyscy i wszędzie, o każdej porze dnia, czynności i nocy, a zginą troski, niepokoje i krzywda.

Niech żyje „Yo-Yo!“

W przypadku zarządzenia względem urzędnika aresztu śledczego, władza zawiesza go w pełnieniu służby.

Każdy przełożony, powołany do wykonywania bezpośredniego, lub pośredniego nadzoru służbowego, ma prawo zawiesić urzędnika w pełnieniu służby, gdy ten odmówił jawnie posłuszeństwa służbowego wśród szczególnie ważnych okoliczności, albo gdy ze względu na jakość występku służbowego, zarzucanego urzędnikowi, dalsze pozostawienie go w służbie, naraziłoby powagę urzędu, lub groziło dobru służby. Prawo zawieszania w służbie w tych przypadkach, przysługuje także urzędnikowi, któremu powierzono przeprowadzenie inspekcji urzędu.

Przeciwko zarządzeniu władzy służbowej o zawieszeniu w służbie w myśl ust. 1, przysługuje zawieszonemu prawo wniesienia zażalenia w terminie dni 5 do władzy bezpośrednio wyższej. O każdem zawieszeniu w służbie zawiadamia władza służbowa bezzwłocznie władzę bezpośrednio wyższą, która może z urzędu uchylić zawieszenie, zarządzone w myśl ust. 1.

Przeciwko zawieszeniu w służbie w myśl ust. 3 przysługuje zawieszonemu prawo wniesienia zażalenia w terminie, określonym w ust. 4, do władzy przełożonej nad urzędnikiem, który zarządził zawieszenie, zawiadamia o zawieszeniu bezzwłocznie władzę służbową zawieszonego oraz swoją władzę przełożoną, która może z urzędu uchylić zawieszenie.

Wniesienie zażalenia przeciwko zawieszeniu w służbie nie wstrzymuje skutków zawieszenia.

Władza, zarządzając, lub zatwierdzając zawieszenie w służbie, może ograniczyć uposażenie urzędnika najwyżej do połowy, począwszy od dnia pierwszego miesiąca następującego po zawieszeniu.

Przeciw zarządzeniu, zmniejszającemu uposażenie, może urzędnik wnieść zażalenie do władzy wyższej w ciągu dni 5 od dnia doręczenia. Zażalenie nie wstrzymuje wykonania. Jeżeli na skutek zażalenia decyzja zostanie uchylona — wypłaca się urzędnikowi wstrzymaną część uposażenia.

Władza służbowa, względnie w przypadkach zawieszenia na podstawie ust. 3 — władza przełożona nad urzędnikiem który zarządził zawieszenie, uchyla zawieszenie, jeżeli odpadną przyczyny, które je spowodowały. W razie wdrożenia postępowania dyscyplinarnego, zawieszenie w służbie kończy się najpóźniej z chwilą ostatecznego zakończenia tego postępowania.

Art. 65 c). Gdy obwinionego skazano na karę dyscyplinarną, czasu zawieszenia w służbie nie zalicza się do czasu służby czynnej.

W tych przypadkach, oraz wówczas, gdy urzędnika wydalono w drodze administracyjnej, lub zasądzono wyrokiem sądu karnego, nie służy mu prawo otrzymania części uposażenia, której wypłatę wstrzymano w myśl art. 65 b) ust. 7. We wszystkich innych przypadkach czas zawieszenia liczy się do czasu służby czynnej, a oprócz tego należy wypłacić urzędnikowi część uposażenia, którą wstrzymano".

Jak więc z powyższego wynika, nowelizacja rozszerzyła kompetencje władzy przełożonej, która wydaje ocenę kwalifikacyjną, a na wypadek dwukrotnej niedostatecznej oceny, wydala urzędnika ze służby. Dotychczasowe uprawnienie komisji kwalifikacyjnej do zawieszenia urzędnika w służbie, zostało poddane atrybucji władzy przełożonej. Zaznaczamy, że dotychczasowy 8-dniowy termin do wnoszenia zażaleń w kwestji zawieszenia w służbie i zmniejszenia uposażenia, został skrócony do dni *pięciu*.

W art. 74 zaszła zmiana o tyle, że nakładanie kar porządkowych, należy tylko do władzy służbowej lub wyższej, a nie będą mogły tych kar nakładać komisje dyscyplinarne.

W art. 83 przyznawanie zasiłku dla członków rodziny wydalonego ze służby, poddano wyłącznej atrybucji władzy naczelnej.

W art. 93 znajduje się postanowienie, odnoszące się do prawa awansowania niższych funkcjonarjuszów analogicznie, jak to zastosowano w art. 17 do urzędników.

Art. 93 i 94, odnoszące się do starszeństwa służbowego, skreślono.

Ważne jest postanowienie, że urzędnicy II i III kategorji, którzy dotychczas uzyskali wyższe stopnie służbowe od ustalonych w znowelizowanym art 17, zatrzymują posiadane stopnie służbowe w dotychczasowej kategorji stanowisk.

A więc tytuł będzie przywiązany do stanowiska, a nie do posiadanego stopnia, czyli, że nowa tabela stanowisk, wprowadzi w życie i ustrój urzędów, całkiem odmienny sposób przydziałów służbowych, niezależnych od posiadnego stopnia służbowego.

Jak więc z powyższego zestawienia wynika, zwiększono znacznie atrybucje i uprawnienia władz przełożonych w stosunku do urzędnika oraz obostrzono dotychczasowe przepisy w przedmiocie odpowiedzialności służbowej i zawisłości urzędnika od władzy. Kwestja urlopów nie doznała żadnych zmian.

Z. Szkolnicki

Sprawy budżetowe

Dnia 3 listopada r. b. odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmu poświęcone budżetowi. Na wstępie zabrał głos p. minister Skarbu prof. Zawadzki i omówił ogólny stan gospodarczy kraju oraz wniesiony do Sejmu preliminarz budżetowy na rok 1933/34, który zamyka się po stronie dochodów sumą 2.089 milj. zł., a po stronie wydatków — sumą 2.449 milj. zł., ogólny zaś niedobór wynosi ponad 360 milj. zł.

W przemówieniu swojem p. minister podkreślił, że nieomal we wszystkich państwach zmniejszają się budżety, a pomimo to spotyka się deficyty, sięgające olbrzymich sum. Nasze państwo nie jest w tym wypadku odosobnionym wyjątkiem, gdyż gdzieindziej narastają te same bolączki i to w stopniu większym. Najciekawszym jednak, a jednocześnie nie wróżącym nic dobrego, był ten moment przemówienia, w którym poruszona była kwestja środków zaradczych na niedobór. Odnośny ustęp przemówienia p. ministra przytaczamy w całości, a brzmi on jak następuje:

„Powracam obecnie do kwestji budżetowej, która była punktem wyjścia rozważań moich na temat sytuacji gospodarczej — do sprawy deficytu. Nawet przy zastosowaniu tych oszczędności, które bez szkody dla życia państwowego dadzą się przeprowadzić, nawet przy pewnem podniesieniu dochodów, musimy się liczyć z pewnym, mniejszym lub większym deficytem. O ile deficyt ten będzie niewysoki, da się on pokryć z rezerw skarbowych, które, bądź co bądź, są dość znaczne. Na rachunku sum obrotowych Ministerstwa Skarbu, czyste aktywa Skarbu Państwa, t. j. po odliczeniu wszystkich pozycyj ustawowo, albo umownie związanych, wynoszą ponad 236 miljonów złotych. Składają się one w znacznej części z papierów wartościowych, nie są więc płynne w tym sensie,

abyśmy mogli w każdej chwili dowolną ich część zrealizować, jednak stopniowo upłynniają się, co właśnie pozwala nam pokrywać deficyt w tych niewielkich rozmiarach, do jakich był on dotychczas sprowadzany. Gdyby jednak deficyt przyszłoroczny miał przybrać większe rozmiary, wówczas przedstawiałyby się dla nas dwie ewentualności, odpowiadające dwum możliwościom ogólnogospodarczej sytuacji: w razie, gdyby sytuacja ta nie doznała polepszenia, a deficyt przekraczał wysokość rozporządzalnych rezerw, musielibyśmy się uciec do dalszych może bardzo uciążliwych, ale koniecznych oszczędności. *Rząd tylokrotnie wykazał swą zdolność do podjęcia i wykonania decyzji w tej dziedzinie, że i tym razem potrafiłby się na nią zdobyć. Oszczędności te wymagałyby zapewne pewnych ustawowych zmian, zwłaszcza w dziedzinie organizacji naszego aparatu administracyjnego.*

Zapowiedź ta dla znękanych przejściami ostatnich dwóch lat pracowników państwowych, będzie powodem nowych trosk i niepokojów o najbliższą przyszłość.

Jeszcze przed zwołaniem Sejmu, ukazała się w prasie wiadomość, która wywołała wielkie zaniepokojenie o rzekomem zamiarze wystąpienia grupy ludowej posłów z Klubu B. B. W. R. w Sejmie z wnioskiem o dalszą obniżkę poborów urzędniczych. Przewodniczący tej grupy poseł Kielak w rozmowie z delegacją urzędniczą zaprzeczył, ażeby osobiście miał podobne zamiary, a na podstawie rozmów z posłami swego ugrupowania stwierdził, że „grupa ludowa należycie docenia ciężkie położenie pracowników państwowych i absolutnie nie zamierza ani inspirować, ani popierać wniosków o dalszą obniżkę płac urzędniczych“. W tym stanie rzeczy puszczona wiadomość zakrawałaby na pogłoskę nie mającą podstaw. Tak. Ale budżet z tak znacznym niedoborem i przytoczona zapowiedź p. ministra Skarbu — to już rzeczywistość o czarnej perspektywie na przyszłość. Punkt ciężkości sprawy został przeniesiony do Sejmu i w niedługim czasie będziemy mieli możność przekonać się, jak ciała ustawodawcze wybrną z tego zagadnienia i czy potrafią zaradzić złemu, nie pogłębiając nędzy, jaka dziś panuje wśród pracowników państwowych.

Ustawa dyscyplinarna

Z dniem 1 listopada 1932 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 738) o organizacji komisyj dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym.

Ustawa ustanawia w art. 1 następujące komisje dyscyplinarne:

1) czynne przy władzach, podlegających bezpośrednio władzy naczelnej (a więc u nas przy sądach apelacyjnych),

2) czynne przy władzach naczelnych (a więc w Ministerstwie Sprawiedliwości) dla funkcjonarjuszów władz naczelnych,

3) odwoławcze komisje dyscyplinarne, czynne przy władzach naczelnych (a więc odnośnie do nas w Ministerstwie Sprawiedliwości).

W ten sposób zostaje zniesiona Najwyższa Komisja Dyscyplinarna przy Prezesie Rady Ministrów, gdyż drugą i najwyższą instancją jest obecnie Odwoławcza Komisja Dysc. w Ministerstwie.

W składzie personalnym komisyj dyscyplinarnych przewodniczący powinien posiadać wykształcenie prawnicze, a przynajmniej jeden członek komisji ma być powołany z pośród funkcjonarjuszów tej samej kategorji i działu służby, do której zaliczony jest obwiniony. Z tego wynika, że o ile chodzi o sądownictwo, to przewodniczącym powinien być sędzia lub prokurator, a członkami mogą być dwaj urzędnicy odpowiedniej kategorji, a o ile chodzi o niższych funkcjonarjuszów, będzie powołany w skład komisji woźny lub dozorca więzienny.

Rzecznicy dyscyplinarni mają być z reguły powoływani z pośród urzędników, a w dziale Ministerstwa Sprawiedliwości mogą być powoływani sędziowie i prokuratorzy.

Jak dotąd, tak i w przyszłości, obrońcami mogą być *tylko urzędnicy*, zamieszkali na obszarze, na który rozciąga się zakres działania komisji dyscyplinarnej. Na specjalną uwagę zasługuje zmiana w tym kierunku, że w dotychczasowem brzmieniu ustawy obrońcą mógł być „urzędnik *w służbie czynnej*“, zaś obecnie może być „urzędnik“. Opuszczenie w nowej ustawie słów „w służbie czynnej“ wskazywałoby na to, że do obrony powinien być dopuszczony każdy urzędnik, a więc w służbie czynnej i emerytowany. Wykładnia prawna i stosowanie jej w praktyce wykażą, czy drobna ta napozór zmiana miała na celu dopuszczenie do obron również urzędników emerytowanych, co byłoby pożądane.

Przepis art. 5 włącza prawy dyscyplinarne do kategorji tych spraw, które nie podlegają zaskarżalności w Najwyższym Trybunale Administracyjnym. A szkoda. Czyż bowiem nie mogą zajść wypadki mylnego ujęcia zasad prawnych, będących podstawą decyzyj i orzeczeń w sprawach dyscyplinarnych? Skoro bowiem zdarzają się omyłki sądowe mimo, że rozważanie spraw należy do zawodowych sędziów, a instancjonowanie jest znacznie rozszerzone, — to na terenie administracyjnym omyłki takie mogą się zdarzać częściej, a zaskarżenie nielegalności w stosowaniu przepisów prawnych, nie naruszyłoby w niczem niezawisłości i swobodnej oceny sprawy przez członków komisji dyscyplinarnej, a owszem byłoby ważnym czynnikiem, wykluczającym omyłki i nielegalność w postępowaniu dyscyplinarnem.

Art. 7 postanawia, że nad jednolitością postępowania władz i rzeczników dyscyplinarnych w zakresie postępowania dyscyplinarnego czuwa Prezes Rady Ministrów.

Jest to przepis, wprowadzający pewnego rodzaju nadinstancję, jeśli chodzi o jednolitość postępowania.

Sprawy dyscyplinarne, w których przed dniem 1 listopada 1932 r. wpłynęło doniesienie dyscyplinarne, będą rozważane już w nowych komisjach, jednak z zastosowaniem dotychczasowych przepisów. To postanowienie stało się powodem chwilowego zastoju w rozpatrywaniu spraw dyscyplinarnych, gdyż dotąd nie

wszędzie jeszcze ustalono i zatwierdzono nowe składy komisyj.

Przepisy wykonawcze do ustawy dyscyplinarnej zawiera rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 października 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 790.

Godne uwagi są niektóre postanowienia w ten rozporządzeniu. Przepisy dotyczące składu omówiliśmy już na wstępie. Pod względem właściwości komisji niema zasadniczych zmian. Zauważyć wypada, że przewinienie należy oceniać według tych przepisów, którym funkcjonarjusz podlegał w chwili popełnienia czynu karygodnego. A więc funkcjonarjusz, który przejdzie do służby w innym dziale zarządu państwowego i będzie podlegał innym przepisom służbowym, będzie odpowiadał dyscyplinarnie za naruszenie obowiązków służbowych, według przepisów, które obowiązywały na dawnem stanowisku.

Nowe przepisy w art. 7 zawierają postanowienia, biorące niejako w szczególną opiekę osobę obrońcy. A więc władza powinna udzielić obrońcy potrzebnego urlopu, a nawet przy obronie poza siedzibą urzędową, należą się obrońcy djety i koszta podróży na tych samych zasadach, jak przy podróżach służbowych. Prośbę o obronę z urzędu należy wnieść na 7 dni przed rozprawą do władzy, przy której jest czynna komisja dyscyplinarna. Obrony z urzędu nie wolno się zrzec.

Dochodzenia dyscyplinarne wdraża, przeprowadza i może umorzyć władza służbowa (a więc nie komisja dyscyplinarna).

W nowych przepisach zaszła również zmiana w kwestji przysługującego dotychczas obwinionemu prawa wyłączenia dwóch członków komisji *bez podania powodów*. Obecnie może rzecznik dysc., oskarżony i obrońca w ciągu 3 dni po otrzymaniu listy członków kompletu orzekającego, przedstawić komisji wnioski o wyłączenie członków kompletu *z uzasadnieniem powodu*.

W obecnem postępowaniu dyscyplinarnem ustanowione zostało obowiązkowe stawiennictwo obwinionego do rozprawy dyscyplinarnej. Dotychczas bowiem mógł obrońca wykazać się pełnomocnictwem i zastępować bez zastrzeżeń obwinionego na rozprawie. Obecnie zaś przepis § 17 postanawia, że „w przypadku nieusprawiedliwionego niestawiennictwa oskarżonego rozprawa dyscyplinarna może być przeprowadzona bez dopuszczenia obrońcy do rozprawy".

Ważna jest zmiana dotychczasowego uprawnienia komisji dysc. do wymierzania kar według uznania, a więc dyscyplinarnych i porządkowych. Wobec tego, że wymierzanie kar porządkowych przydzielone zostało atrybucji władzy przełożonej, komisja dyscyplinarna swem orzeczeniem albo uwalnia oskarżonego od zarzutu, albo — uznając go winnym, *wymierza karę dyscyplinarną.*

Orzeczenie powinno być przygotowane w ciągu 8 dni, a odwołanie należy wnieść *w ciągu ośmiu dni* (a więc nie piętnastu!) po dniu doręczenia odpisu orzeczenia.

Bardzo ważnym szczegółem nowych przepisów są zarządzenia, zawarte w § 24, ustęp końcowy. Przez szereg lat wykazywaliśmy, że w pospolitych zbrodniach kary podlegają po upływie pewnego czasu wykreśleniu, nie mówiąc już o amnestjach. Jednakowoż u urzędników kary dyscyplinarne, ba! nawet porządkowe, były dotychczas nieodstępnym towarzyszem w życiu urzędowem, a nawet na emeryturze. To też ustęp końcowy § 24, załatwiający częściowo tę kwestję, przytaczamy w dosłownem brzmieniu: „Po upływie 10 lat od daty uprawomocnienia się orzeczenia dyscyplinarnego, z wyjątkiem orzeczeń, skazujących na karę przeniesienia w stan spoczynku i na karę wydalenia ze służby, władza naczelna może, na prośbę skazanego, jeśli tenże w ciągu tego okresu nie był ponownie karany dyscyplinarnie, zarządzić sporządzenie dla niego nowego wykazu służbowego, z opuszczeniem wzmianki o karze dyscyplinarnej".

Ustalanie jednolitości zasad postępowania dyscyplinarnego należy do Prezesa Rady Ministrów, któremu władze I i II instancji mają przedkładać miesięczne sprawozdania o stanie spraw dyscyplinarnych. Organem pracy Prezesa Rady Ministrów jest naczelny rzecznik dyscyplinarny, który może udzielać wskazówek rzecznikom dyscyplinarnym niższych instacyj i obejmować funkcje rzecznika w niższych instancjach, będzie on więc właściwym wykonawcą art. 7 rozp. Prezydenta Rzplitej.

W sprawie doręczeń niema szczególniejszych zmian, a na uwagę zasługuje postanowienie, że — o ile doręczenie nie może być dokonane do rąk obwinionego, domownika lub obrońcy, to za doręczenie uważa się *złożenie pisma u władzy służbowej obwinionego.*

W końcowym ustępie § 29 jest godny uwagi przepis, że obwinionemu, którego uwolniono od winy i kary, należy się zwrot kosztów podróży na rozprawę dyscyplinarną.

Z. Szkolnicki

Sprawozdanie

z posiedzenia Zarządu Głównego Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych R. P., odbytego w Warszawie dnia 16 października 1932 r.

Obecni członkowie Zarządu Głównego, kol. kol.: Zygmunt Adamczuk (Lublin), Stefan Ebel (Wilno), Józef Familjer (Warszawa), skarbnik Leonard Harkiewicz (Warszawa). wiceprezes Władysław Hostyński (Poznań), Stanisław Olejowski (Lwów), redaktor „Apelu" Jerzy Przyłuski (Warszawa), Maurycy Rosenblüth (Kraków), Kazimierz Rudzisz (Warszawa), prezes Wacław Sikorski (Warszawa), generalny sekretarz Zenon Szkolnicki (Warszawa), Władysław Trzemżalski (Katowice), Mieczysław Wróblewski (Toruń). Na posiedzeniu byli obecni również: delegat lwowski kol. Bernard Stramer z Przemyśla, oraz delegat warszawski kol. Ignacy Jakowicki.

Zarząd Główny wziął udział in corpore w części uroczystej odbywającego się równocześnie Zjazdu komorników sądowych Rz. P., na którym prezes kol. Sikorski wygłosił mowę powitalną, a następnie dwa referaty. Kol. Stramer brał udział jako członek komisji pragmatycznej Zjazdu Komorników.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokółu z dnia 22 czerwca 1932 r., kol. prezes Sikorski przedstawia zebranym sprawozdanie, w którem wyłuszcza powody, jakie uniemożliwiły Centrali przedstawienie p. Ministrowi dezyderatów, w myśl uchwały Zarządu z dnia 22 czerwca r. b. Natomiast w sprawach najbardziej aktualnych przedstawiciele Centrali zetknęli się kilkakrotnie z p. Wiceministrem Sieczkowskim i miarodajnemi czynnikami w Ministerstwie Sprawiedliwości. Jako sprawę pierwszorzędnej wagi uważało Prezydjum, będące obecnie w stadjum rozważań zagadnienie pragmatyczne komorników. Jeżeli chodzi o dzielnicę południową Państwa, to sprawa ta wiąże się z kwestją przyszłości i bytu kilkuset urzędników sądowych i ich rodzin, gdyż z powodu unifikacji prawa egzekucyjnego, chodziło nam o zabezpieczenie bytu tym urzędnikom apelacji lwowskiej i krakowskiej, którzy po zwinięciu sądowych oddziałów egzekucyjnych mogliby ulec redukcji. Zaznaczyć wypada, że komornicy na ziemiach zachodnich, jako urzędnicy sądowi, są członkami naszej organizacji. Wreszcie za naszym intensywnym współudziałem w zabiegach ze Zrzeszeniem komorników przemawia i ten motyw, że komornicy rekrutują się w głównej mierze z pośród urzędników sądowych, chodzi więc o przyszłość naszych dzisiejszych członków. W tej materji odbyliśmy więc szereg posiedzeń ze Zrzeszeniem komorników i opracowaliśmy wspólnie projekty rozporządzeń o pragmatyce i o odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników sądowych, które to projekty zostały przedłożone Ministerstwu Sprawiedliwości, gdzie delegacja nasza i komorników odbyła szereg konferencyj z p. Wiceministrem Sieczkowskim i z odnośnymi referentami.

Ważne i nagłe czynności w sprawach zawodowych uniemożliwiły nam zwołanie Zjazdu w terminie jesiennym, wobec czego zajdzie potrzeba rozważenia tej kwestji w dniu dzisiejszym.

W dalszym ciągu mówca omawia przebieg prac i działalności Ogólnego Zrzeszenia, Naczelnego Komitetu Pracowników Państwowych i Centralnej Rady Pracowniczej. Ze względu na to, iż w „Apelu" ogłaszamy komunikaty o działalności tych instytucyj zawodowych, a zmiany w kwestji pragmatycznej i dyscyplinarnej znane nam są z Dziennika Ustaw, nie zajmujemy się powtarzaniem sprawozdania, dotyczącego tej materji.

W wyniku rozważań zebrania postanowiono wznowić akcję o uruchomienie mianowań. W kwestji mianowania praktykantów chodzi głównie o ustalenie ich w służbie, o ile więc mianowania w drodze awansu nie będą mogły być przeprowadzone, to akcja nasza powinna spotkać się z pomyślnem załatwieniem, jeżeli dokonane będą przynajmniej przemianowania praktykantów na urzędników stałych w tym samym stopniu, Skarb zyska w ten sposób 8% uposażenia na cele emerytalne, a praktykanci utrwalenie w służbie i legitymacje kolejowe.

W wyniku obrad zapadły decyzje dotyczące następujących postulatów:

1) Zamianowania egzaminowanych praktykantów II i III kategorji urzędnikami stałymi.

2) Zabezpieczenia prawa powrotu do cywilnej służby państwowej praktykantom i urzędnikom sądowym prowizorycznym po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej.

3) Zezwolenia na wydanie praktykantom i urzędnikom prowizorycznym (niestałym) legitymacji, uprawniającej do 50% niżki kolejowej na kolejach państwowych — ze względu na bardzo ciężkie położenie materjalne tych pracowników i na interes Skarbu Państwa.

4) Uruchomienia wyjednanych w r. 1929 awansów urzędników sądowych w związku ze zmianą tabeli stanowisk, wstrzymanych w grudniu 1930 r. tuż przed wręczeniem dekretów nominacyjnych, a to ze względu na równomierne traktowanie tych ostatnich z urzędnikami, którym wcześniej doręczono dekrety nominacyjne.

5) Spowodowania w Ministerstwie Skarbu zwolnienia od opłat emerytalnych około 60 urzędników sądowych, pochodzących z województwa śląskiego, którym w myśl przepisów rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 1922 r., Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 396 lata ich służby przygotowawczej zaliczono na służbę kontraktową, wskutek czego stracili prawo do zaliczenia im tych lat służby do wysługi emerytalnej, bez obowiązku uzupełnienia składek emerytalnych.

Urzędnicy ci specjalnie zasługują na uwzględnienie, albowiem są to osoby, które tak w powstaniach śląskich, jak i w akcji plebiscytowej położyli bardzo znaczne zasługi około przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

6) Przyznania pierwszeństwa sądowym urzędnikom sekretarskim i kancelaryjnym przy obsadzie stanowisk komorników sądowych w szczególności w Apelacji krakowskiej i lwowskiej.

7) Ze względu na uciążliwości, jakich doznają urzędnicy, zajęci sprzedażą znaczków sądowych i wynikające bez ich winy „manca" kasowe, wyjednania skarbnikom sądowym stałych remuneracyj rocznych.

Zarząd Główny, przyjmując do wiadomości sprawozdanie, wyraził podziękowanie prezesowi Sikorskiemu i kol. generalnemu sekretarzowi Szkolnickiemu za trud i pracę nad projektami rozporządzeń pragmatycznych dla komorników sądowych.

W dalszym ciągu Zarząd Główny udzielił Zarządowi Ścisłemu dyrektyw odnośnie do zabiegów w sprawie pragmatycznej, w szczególności zaś dążności do uruchomienia mianowań, przeciwdziałania zamierzonym przesunięciom i redukcjom.

Wyłoniła się kwestja utworzenia przy organizacji kas pośmiertnych według wniosku Stowarzyszenia okręgowego w Białymstoku. Postanowiono załatwienie tej sprawy odroczyć po uchwaleniu nowego statutu.

Zarząd Główny postanowił wyznaczyć termin Zjazdu Delegatów na pierwszą połowę lutego i na tem posiedzenie zostało zakończone.

W dniu następnym po posiedzeniu Zarząd Główny in corpore przedstawił się Panu Pierwszemu Prezesowi Sądu Najwyższego, Supińskiemu, oraz Panu Pierwszemu Prokuratorowi Sądu Najwyższego, de Michelisowi, prosząc o poparcie naszych dążności zawo-

dowych i zaznajamiając Ich z obecnem nad wyraz ciężkiem położeniem urzędników sądowych. Obaj dostojnicy przyjęli Zarząd bardzo życzliwie, dali wyraz zrozumieniu ciężkich warunków życiowych i przyrzekli pomoc moralną przez poparcie tych zamierzeń, które w ramach obecnej możliwości mogłyby być zrealizowane.

Następnie Zarząd zgłosił się w Ministerstwie Sprawiedliwości, gdzie odbył kilka konferencyj w sprawach aktualnych, nie mogąc niestety w tym dniu odbyć audjencji u Panów Ministra i Wiceministra z powodu odbywania konferencyj urzędowych. Zarząd Główny odbył dłuższą konferencję z p. Naczelnikiem Wydziału Osobowego, Dlouhym oraz referentem spraw urzędniczych p. Węglewską. Po przedstawieniu postulatów, Zarząd, przyjęty nader życzliwie, uzyskał zapewnienie zrozumienia i poparcia naszych dążności, o ile one dadzą się przeprowadzić bez naruszenia zarządzeń nadzwyczajnych, wydanych w celach oszczędnościowych i dla usprawnienia administracji państwowej.

Zarząd zlecił Prezydjum Centrali przedstawienie p. Ministrowi i Wiceministrowi postulatów, wynikających z zapadłych na posiedzeniu uchwał.

Trochę o kobietach

Żyjemy w okresie przewrotów nietylko politycznych, ale i społecznych. Jedną z takich doniosłych zmian jest równouprawnienie kobiet, dające im możność stanięcia na wszelkich placówkach pracy, równorzędnie z mężczyznami, a jednocześnie wywołujące u pesymistów ironiczne pytanie, czy kobiety sprostają temu zadaniu.

Luminarki ruchu kobiecego, nazywając z dumą okres obecny „renesansem kobiet", dały dowody na polu naukowem, zawodowem, a nawet i politycznem, że kobiety są nie mniej zdolne od mężczyzn **„dzięki czemu wielowiekowe uprzedzenie, co do uzdolnień kobiet minęło bezpowrotnie".**

Obecnie dużo się mówi i pisze o „kobiecie przyszłości", mającej jednak odmienną psychikę i obowiązki, niż mężczyzna, stawiając pytanie, czy kobieta zdoła pogodzić pracę zawodową z obowiązkami żony, matki i pani domu? Kwestja ta jest tak bardzo złożona, tak czysto indywidualna, że każda kobieta pytanie to rozstrzygać powinna tylko na płaszczyźnie jej warunków materjalnych, upodobań, ambicyj i zamiłowań w tym, lub innym kierunku, w każdym razie musi ona wyjść z ram dotychczasowej bierności.

Najpotężniejszym i regulującym czynnikiem ruchu kobiecego, będzie praktyka życiowa, nie mniej jednak, nietylko działaczki dotychczasowe, lecz i wszystkie kobiety, które dziś z powodu złych warunków ekonomicznych pracują zawodowo, muszą wykazać zainteresowanie dalszą emancypacją swoją i pracą zawodową.

Niestety, coraz częściej **daje się słyszeć, że przeciętny ogół kobiet, a wśród nich i urzędniczki, zupełnie nie posunęły się naprzód w swych zainteresowaniach, a przecież życie zmieniło się zasadniczo.**

Minęła dawna kobieta dla której zawodowo dostępne tylko było nauczycielstwo i modniarstwo, trochę pracy społecznej, więcej konspiracyjno-patrjotycznej, a z życia towarzyskiego wieczorki i bale pod opieką matki, lub męża i lekki flirt salonowy.

Dzisiejsze życie powojenne i zrównanie praw obu płci postawiło kobietę w zupełnie innych warunkach, otwierając przed nią wyższe uczelnie, pozwoliło pracować we wszystkich zawodach, poza tem dało szerokie horyzonty myśli, pracy i czynu.

Praca zawodowa, szczególnej biurowa, po dłuższym czasie, staje się monotoną, mechanizuje człowieka, dlatego też, poza pracą zarobkową, trzeba znaleźć jakiś najbardziej odpowiedni przedmiot zainteresowań umysłowych lub nawet fizycznych, w celu wypoczynku nerwowego, aby usiąść do biurka ze świeżą myślą i do szarej, codziennej pracy wnieść trochę radości życia.

Kwestja ta nie jest trudna do rozwiązania, trzeba tylko trochę dobrych chęci. Jedną z cech naszego życia współczesnego jest dyletantyzm, właściwy społeczeństwom organizaującym się, a mający tę zaletę, że nie nakłada obowiązków doskonalenia się w tej lub innej dziedzinie, lecz pozwala zająć się wszystkiem, wiedzieć wszystko potrochu, powierzchownie, dzięki czemu możemy znaleźć to, co nam najbardziej odpowie i zainteresuje, w czem znajdziemy odpowiednik myśli, podtrzymujący odporność do przetrwania kryzysowego jutra, oderwanie się, choćby chwilowe, zapomnienie o tem, co nam najbardziej dolega.

Bierność i apatja, dwie najgorsze towarzyszki niedoli ludzkiej, często pogłębione jeszcze prawdziwemi lub urojonemi zmartwieniami, nic nie pomogą, jest tylko jeden punkt wyjścia: rozszerzenie horyzontu swych myśli i zainteresowań.

Czynniki życia stały się bardzo ciekawe i złożone, każda kobieta, to kółko w olbrzymiej machinie świata i postępu, niechże więc nie rdzewieje, lecz idzie ogólnym prądem, a każda znajdzie to, co jej odpowie, ułatwi życie i rozjaśni ciemny i ciasny krąg kryzysowego bytowania.

A o brak zainteresowań posądzane są panie urzędniczki!

Co stoi na przeszkodzie?

Brak chęci — ależ to właśnie zarzucają koledzy, należałoby więc rehabilitować się wobec równych praw, aby ta druga (podobno niegdyś), silniejsza połowa rodzaju ludzkiego, nie miała prawa stawiać podobnych zarzutów...

Brak czasu — ten tylko, kto niechce, nie może go znaleźć...

Zmęczenie — zainteresowanie i zamiłowanie w jakimś kierunku, da pożądany odpoczynek myśli i nerwów.

Bierność nie tylko jest szkodliwa, ale zgubna, nigdy nic nie da, nie posunie naprzód jak jednostki, tak i społeczeństwa, **a dziś kobieta pracująca zawodowo jest zbyt ważkim czynnikiem, aby bierną pozostać miała.**

Helena Małkowska

W sprawie opłat szkolnych

W ciężkiej dobie obecnych warunków życiowych obok walki o byt, jest jednym z najważniejszych problemów życiowych troska o kształcenie dzieci. Uposażenie urzędnika obniżono do wszelkich możliwych granic, nie wystarcza już na opędzenie kosztów najprymitywniejszego utrzymania, a o kształceniu dzieci w tych warunkach nie może być mowy. Odczuwają to ci urzędnicy, którzy zmuszeni są kształcić dzieci poza domem, utrzymywać je na stancjach w oddalonych miastach w których są szkoły państwowe, — odczuwają to również ci, którzy dla braku odpowiedniej ilości szkół państwowych, zmuszeni są kształcić dzieci w szkołach prywatnych i opłacać wysokie taksy szkolne. Dlatego też wszelkie obciążenie w opłatach szkolnych, jak podniesienia t. zw. taksy administracyjnej w średnich szkołach państwowych i utrudnienia w zwrocie opłat za naukę w szkołach prywatnych, przysparzają urzędnikom wiele kłopotów, potęgując ciężar trosk urzędników, dźwigających na swych barkach obowiązek kształcenia dzieci.

Centralny Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych, Ogólne Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń oraz Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, zabiegają wraz z innemi organizacjami o zapewnienie pracownikom państwowym wydatnych ulg, celem umożliwienia im kształcenia dzieci w szkołach państwowych.

W dniu 28 kwietnia r. b. delegacja Naczelnego Komitetu udała się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Ośw. Publ., gdzie była przyjęta przez p. wiceministra Pierackiego, przedstawiając mu szereg postulatów w powyższej sprawie.

Pan wiceminister obiecał rozpatrzyć je i w miarę możności uwzględnić. Gdy z początkiem roku szkolnego sprawa opłat szkolnych zaktualizowała się, a jednocześnie pewien popłoch wywołał okólnik Ministerstwa W. R. i O. P., warunkujący zwrot części opłat za dzieci kształcące się w szkołach prywatnych okazaniem zaświadczenia o braku miejsca w odnośnych klasach szkół państwowych, delegacja Naczelnego Komitetu na konferencji u p. ministra Pierackiego w dn. 20 października, wznowiła starania o rozszerzenie ulg dla dzieci pracowników państwowych, wysunięto postulaty urzędnicze, znane już Ministerstwu W. R. i O. P. z konferencji kwietniowej, a mianowicie:

1. Obniżka taksy administracyjnej w średnich szkołach państwowych do jej poprzedniej normy.

2. Podniesienie zwrotu opłat w szkołach prywatnych do ich istotnego poziomu.

3. Rozszerzenie na emerytów uprawnień przysługujących w opłatach szkolnych czynnym pracownikom państwowym.

4. Niewprowadzanie zbyt rygorystycznie w życie okólnika Min. W. R. i O. P. przy składaniu zaświadczeń o braku miejsca w szkołach państwowych.

Pan Minister Pieracki powołując się na trudności budżetu, oznajmił, że nie znajdzie możności uwzględnienia żądań podniesienia opłat w szkołach prywatnych jak i zmniejszenia taksy administracyjnej w szkołach państwowych, natomiast celem szerszego stosowania ulg w opłatach szkolnych Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło, aby ulgi dotąd udzielane w wysokości 10% ogólnego wpływu z opłat w państwowych szkołach średnich były przyznawane ogółowi uczniów poza dziećmi pracowników państwowych. Na uwagę delegacji, że rozszerzenie ulg w tym wypadku dotyczy ogółu ludności, a więc pracowników państwowych, dla których ulgi pozostają bez zmiany i że w szczególnie trudnych warunkach znajdują się emeryci kształcący swe dzieci, gdyż nie przyznaje im się żadnych ulg w opłatach szkolnych, pan minister obiecał polecić dyrekcjom szkół, aby w stosowaniu ulg, w zakresie wspomnianych 10%, emeryci mieli pierwszeństwo. Okólnik w sprawie składania zaświadczeń o braku miejsc w szkołach państwowych nie ogranicza zainteresowanych żadnym terminem, więc mogą one być uwzględnione jeszcze i w czasie obecnym.

Z. Szkolnicki.

Pożegnanie Prezesa Sądu Najwyższego Witolda de Michelisa

Dnia 31 października r. b. urzędnicy Izby Karnej Sądu Najwyższego żegnali ustępującego Prezesa Sądu Najwyższego p. Witolda de Michelisa, który objął stanowisko Pierwszego Prokuratora Sądu Najwyższego. W czasie tej uroczystości, kierownik sekretarjatu Izby Karnej i redaktor naszego czasopisma, p. Jerzy Przyłuski, pożegnał Pana Prezesa temi słowy:

„Czcigodny i Drogi Panie Prezesie!

Niewymownie ciężka przypadła mi rola pożegnania Pana Prezesa w swoim i obecnych tu urzędników imieniu.

Jest ona tembardziej dla mnie przykra, że widzieliśmy w Panu Prezesie nie surowego, oddalonego od nas dostojnika sądowego, lecz wyrozumiałego, sprawiedliwego i dbającego o nas Zwierzchnika.

Zebraliśmy się tu dziś, aby uzewnętrznić swój żal i ból z powodu utraty tak cenionego przez nas Prezesa i dać wyraz temu, że serca nasze, serca tych, którzy od szeregu lat są nękani troskami o byt, jeszcze umieją zabić mocniej. jeszcze potrafią kochać tych, którzy nie zważając na swój wysoki urząd, jaki piastują, czynili wszystko co było w ich mocy i wszędzie dotarli, gdy chodziło o złagodzenie naszej niedoli.

Żegnając więc Pana Prezesa, nie możemy nie wyrazić Mu naszego najgłębszego podziękowania za te wszystkie starania i dbałość, jakich w czasie urzędowania Pana Prezesa z Jego strony doznaliśmy i życzymy Mu z głębi serca, by na nowem stanowisku, które na zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jak karny żołnierz obejmuje, doznał tego szczęśliwego samopoczucia, że pracuje dla dobra i chwały sądownictwa polskiego".

Pan Prezes przemówił do zebranych i w gorących słowach, które czasami wzruszenie przerywało, serdecznie pożegnał cały personel urzędniczy. *(p.)*

Echa Zjazdu w Katowicach

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Głównego naszej Centrali, prezes Związku Urzędn. Sądowych z Katowic, kol. Wł. Trzemżalski, wręczył wszystkim członkom Zarządu Głównego, którzy wzięli udział w jubileuszowym Zjeździe w Katowicach, pamiątkowe foto-

grafje zjazdowe, dwie zaś z nich kol. Trzemżalski złożył na ręce prezesa Centrali p. Sikorskiego, celem wręczenia ich Panom Ministrowi i Wiceministrowi Sprawiedliwości.

Prezes Sikorski w swojem i członków Zarządu imieniu, wyraził podziękowanie Związkowi w Katowicach za nader miłą i sympatyczną pamiątkę, przyrzekając jednocześnie, że przy najbliższej audjencji w Ministerstwie wręczy fotografje Panu Ministrowi Michałowskiemu i Panu Wiceministrowi Sieczkowskiemu.

(p.)

Odznaczenia

W Nr. 259 Monitora Polskiego z dnia 10 listopada 1932 r. ogłoszono następujące zarządzenie Prezesa Rady Ministrów:

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 458) nadaję — po raz pierwszy

Srebrny Krzyż Zasługi

za zasługi na polu administracji sądownictwa pp.: *Wincentemu Cieplińskiemu,* nacz. sekr. Sądu Okr. w Siedlcach, *Stanisławowi Cieślińskiemu,* nacz. sekr. Prok. Sądu Okr. w Ostrowiu Wlkp., *Janowi Czajce,* nacz. sekr. Sądu Okr. w Krakowie, *Oskarowi Doeningowi,* st. sekr. Sądu Apel. w Krakowie, *Stefanowi Eblowi,* nacz. sekr. Sądu Apel. w Wilnie, *Karolowi Gadlecowi,* nacz. sekr. Sądu Okr. w Katowicach, *Janowi Wilhelmowi Hellsteinowi* st. sekr. Sądu Okr. w Złoczowie, *Włodzimierzowi Kowalskiemu,* nacz. sekr. Sądu Apel. w Lublinie, *Wilhelmowi Ogrodnikowi,* komornikowi sąd. we Włodzisławiu, *Wojciechowi Piętce,* nacz. sekr. Sądu Apel. w Warszawie, *Augustowi Robenkowi,* st. asystentowi Prok. przy Sądzie Gr. w Rybniku, *Władysławowi Aleksandrowi Trzemżalskiemu,* nacz. sekr. Sądu Gr. w Katowicach, *Antoniemu Wiszale,* asystentowi Prok. w Królewskiej Hucie, *Alojzemu Zielińskiemu,* st. sekr. Sądu Apel. w Katowicach.

Z życia Związków

WARSZAWA. — *Kursy przygotowawcze.* — Staraniem Stowarzyszenia Urzędników Sądowych Okręgu Warszawskiego, zostały zorganizowane dla urzędników III-ej kategorji, którzy odbywają służbę przygotowawczą i będą poddani egzaminowi, — kursy przygotowawcze z zakresu obowiązującego programu. Początek wykładów w lokalu Stowarzyszenia w dniu 28 listopada o godz. 18-ej. Nadmienić należy, że kurs taki odbywa się w miejscowem Stowarzyszeniu przed każdym egzaminem, a urzędnicy, którzy na poprzednie kursy uczęszczali, złożyli egzamin z wynikiem „dobrym“ lub „bardzo dobrym“.

POZNAŃ.— *Odezwa Zarządu.*— Szan. Koleżanki i Koledzy! Obecne położenie gospodarcze oraz organizacyjne spowodowało Wydział naszego Związku do zwrócenia się do Was Koleżanki i Koledzy z kilkoma uwagami i myślami, będącemi niewątpliwie na czasie, tembardziej, iż wśród naszych członków poczęła nurtować fałszywa wieść, jakoby Związek nasz ujawnił w ostatnich czasach bezczynność. Otóż przeciwko rozsiewaniu podobnych wieści musimy jak najbardziej kategorycznie zaprotestować.

Członkowie nasi zechcą skonstatować z „Apelu“, organu naszej centralnej organizacji w Warszawie, o intensywności naszych zabiegów na terenie władz centralnych, celem złagodzenia trudnego położenia materjalnego sfer urzędniczych.

Musimy jednakże stwierdzić, iż sfery rządzące jakkolwiek przepełnione są dobremi chęciami w stosunku do pracowników państwowych, to jednakże są bezradne wobec ogólno-światowego kryzysu gospodarczego. Nam nie wolno posądzać sfery rządzące o niechęć w stosunku do nas w warunkach dzisiejszych, a obowiązkiem naszym, jako prawych obywateli państwa, jest wczuć się w jego położenie gospodarcze. Wszakże jesteśmy codziennymi świadkami upadku najpoważniejszych firm, spowodowanego nie przez rząd, ale wywołanego złą konjunkturą światową. Zamarł prawie zupełnie przemysł i handel, rolnictwo podupadło, a wina tego wszystkiego leży w kryzysie ogólnoświatowym.

Kryzys ten musiał z natury rzeczy dotknąć Polskę najciężej jeśli weźmiemy pod uwagę, że Państwo nasze, jakkolwiek tradycją i kulturą stare, to jednakże powstało na gruzach państw zaborczych. Musimy sobie uprzytomnić, iż 2/3 obszaru naszej Ojczyzny ucierpiało ogromnie w czasie wojny światowej i bolszewickiej w r. 1920. Zniszczone zostały fabryki, osiedla, inwentarz i wszystko to, co konieczne jest do zagospodarowania się. Nie dziw więc, że dziś trudno nam podźwignąć się tak dalece, aby móc zapewnić dobrobyt wszystkim obywatelom.

Zwróćmy zresztą uwagę, co się dzieje u naszych sąsiadów, przecież stan, jaki panuje w Niemczech, nie jest dziś już tajemnicą; tam panuje bieda wśród rzesz pracowniczych w znaczniejszym stopniu; a co się dzieje w t. zw. raju bolszewickim? Czyż gdyby tam dobrze było, nie uciekaliby z Rosji chłopi do Polski i pozostawiali własną ziemię, do której każdy rolnik jest tak bardzo przywiązany — i wszelki dobytek na pastwę zbirów bolszewickich. Przy tem wszystkiem nam, jako pracownikom państwowym, nie wolno jest zapominać o miljonowych rzeszach bezrobotnych.

Czyż rozmieszczane na widocznych miejscach tablice z napisami: „Pamiętaj o bezrobotnych w swoim własnym interesie!“ nie są dla nas wiele znaczące.

Państwo jest obowiązane i musi dbać o zaspokojenie tych szerokich mas dając im pracę, a jeśli tej niema, dbać o ich nakarmienie, gdyż jest to Państwa i obywateli „własny interes“.

Na akcję tę idą niewątpliwie miljony kosztem wszystkich obywateli, ale musimy zwrócić uwagę na to, że nie jest to grosz wyrzucony w błoto.

My pracownicy państwowi utyskujemy na obniżenie poborów i biedę, a przecież wspomnijmy jako współobywatele na te miljonowe rzesze rodzin bezrobotnych i głodnych naszych braci. My jakkolwiek z okrojonym srodze budżetem mamy jednakże ten budżet zapewniony, a cóż mają czynić ci nasi bracia, którzy zdani są wyłącznie na łaskę otrzymania zapomogi, bez zapewnienia pracy, dachu nad głową i wogóle jutra.

Szanowne Koleżanki i Koledzy! czas przestać dąsać się na własne Państwo, a czas jest najwyższy zacząć myśleć kategorjami państwowemi. Trzeba się wczuć w trudne położenie naszej Ojczyzny, która mimo tylu przeciwności i zachłanności naszych sąsiadów ma przecież pełnowartościową walutę.

Zdajmy sobie sprawę z tego, że ustawy godzące w nasz stan posiadania są wydawane w głębokiem zrozumieniu konieczności państwowych, i że skoro ustaną przyczyny, to i pracownikom państwowym dola się polepszy.

Czyż mamy Wam Koleżanki i Koledzy przypomnieć, że kiedyś urzędnik państwowy był uważany za parjasa, a dziś naprawdę zazdroszczą nam nasi współobywatele tego, co mamy, gdyż choć mało, to jednakże jest i na pierwszego pewne.

Dlatego też Szanowne Koleżanki i Koledzy obowiązkiem naszym jest przetrzymać każdą ofiarę, byleby utrzymać Państwo nasze na wyżynie, na jakiej ono dziś stoi.

W związku z powyższemi uwagami nasuwa się również kwestja organizacyjna.

Część Koleżanek i Kolegów zaprzestała płacić składki do Związku a pojedyncze jednostki zgłosiły swoje wystąpienie. Stanowisko takie nie wytrzymuje wprost krytyki, gdyż nie „dobrobyt“, ale właśnie „zubożenie“ powinno tembardziej nas złączyć, ażeby wytworzyć solidarne, oparte na całości zastępstwo własnych praw i interesów. Zarzut braku intensywności w naszej pracy dla dobra ogółu jest zupełnie niesłuszny, gdyż przeczą temu komunikaty ogłaszane w naszej prasie zawodowej, a jeśli wyniki naszych zabiegów nie zostają uwieńczone

pozytywnemi wynikami, to nie wina w tem nasza, ale kłaść to trzeba na karb wyższych konieczności.

Spoistość organizacyjna wymaga jednakże stałego czuwania nad biegiem spraw nas dotyczących, a jeśli organizacja nie będzie opierała się na solidarności zawodowej, to nie nasza w tem będzie wina, jeżeli skutkiem naszego (wszystkich nas) zaniedbania będziemy gorzej traktowani, aniżeli na to zasługujemy.

W tej więc myśli apelujemy do solidarności zawodowej i wzywamy wszystkie Koleżanki i Kolegów, ażeby we własnym dobrze pojętym interesie nie stronili od organizacji, ale owszem solidarnie, wszyscy jak jeden mąż skupili się w naszym Związku dla warowania swoich własnych interesów zawodowych.

Składka 50-groszowa miesięcznie nie uszczupli niczyjego budżetu zbytnio, a organizacji da możność pracowania dla dobra ogółu członków.

Koledzy w poszczególnych sądach i urzędach prokuratorskich zechcą wznowić swoją aktywność, wybrać mężów zaufania, którzyby zajęli się .pośredniczeniem między danym oddziałem a Zarządem Związku w Poznaniu, oraz zbieraniem składek.

Prosimy przytem o podanie do naszej wiadomości nazwiska kolegi męża zaufania, jak również wypisywanie na odcinku P. K. O. 206.715 nazwisk członków, za których zostają wysłane składki.

Za Związek: (—) *Hostyński* prezes, (—) *Mrówczyński* sekretarz, (—) *Piszczałka* skarbnik.

WŁOCŁAWEK.—*Ogólne Zebranie.*—Na zebraniu ogólnem miejscowego Stowarzyszenia w dniu 8 października 1932 r. powołano następujące władze Stowarzyszenia:

Zarząd: Józef Olszewski prezes, Edward Fryszkowski wiceprezes, Władysław Koperski bibljotekarz, Feliks Wiśniewski skarbnik, Franciszek Buśko sekretarz, Jan Radwański, Irena Wojciechowska, Stanisław Bącalski członkowie Zarządu.

Zastępcy: Włodzimierz Olejnikow, Edmund Zieliński, Władysław Szteinmetz.

Komisja Rewizyjna: Ksawery Ryniec, Mieczysław Sieradziński, Stefan Szczap.

Sąd Honorowy: Michał Olejnikow, Stanisław Baraniak, Halina Grątkowska.

Zastępcy: Michał Zientalski, Klaudjusz Krzywdziński, Bronisława Radkówna.

Przegląd prasy zawodowej

„GŁOS SĄDOWNICTWA“ (Nr. 11). Niezwykle ciekawy numer organu prasowego sędziów i prokuratorów zawiera bogatą treść, obejmującą pewne zagadnienia prawne, jak: *„Uwagi o projekcie prawa małżeńskiego“* (Stanisław Tylbor), *„Glossy do kodeksu karnego“*, Działy: prawa pracy, skarbowy i administracyjno-karny; Ustawodawstwo (Tomasz Kędzierski) i t. d.; na treść numeru składa się również dokładne sprawozdanie z działalności Zrzeszenia.

Jakie prądy nurtują w gronie sędziów, niech świadczy artykuł p. t. *„Na szlaku reform“* (Adam Bobkowski). Dowiadujemy się mianowicie z niego, iż jeden z sędziów zaproponował, **by sędziowie cywilni opłacani byli proporcjonalnie do uiszczonego na rzecz skarbu państwa wpisowego i innych opłat sądowych w sprawach przez nich rozpoznanych.** Ta oryginalna propozycja spotkała się z następującą odpowiedzią autora artykułu:

> ile trudności praktycznych wywołać może ten projekt: prawo ubogich — przyznaje sąd; tak jest i tak być musi, ale jeśli od ilości przyznania prawa ubogich zależy wynagrodzenie sędziego, to stwarza się takie pole do najniesłuszniejszych, najniewłaściwszych, a jednak mających wszelkie pozory słuszności podejrzeń, że stawia się poprostu na kartę cały autorytet sądownictwa; następnie, skoro sędziemu materjalnie zależeć będzie na tem, by sprawa poszła na pierwszem posiedzeniu (bo pracy — mniej, a opłata jednakowa), to znowu nikt nie wytłumaczy t. zw. „szerokiej publiczności“, tak chętnej do najniesłuszniejszych podejrzeń, że nie odraczając wbrew woli strony sprawy, nie kierował się on poprostu poziomą chęcią otrzymania prędszej zapłaty (która w dodatku — w razie odroczenia rozprawy przypaśćby łacno mogła jego koledze, do któregoby potem trafiła), a chciał ukrócić pieniactwo pozwanego i prędzej oddać powodowi rzecz, która według zasad słuszności i sprawiedliwości — winna mu przypaść w udziale.
>
> Ale to są wszystko jeszcze rzeczy drugorzędne; najważniejsze chyba będzie to, że podobna reforma, jeśliby kiedykolwiek przeszła, wbiłaby taki klin pomiędzy sędziami cywilnymi i karnymi, posiałaby między nimi tyle nieufności, tyle wzajemnej zawiści, słowem — byłaby jeszcze jednym ciosem, ciosem śmiertelnym w jedność sądownictwa, tem gorszym i niebezpieczniejszym, że na nierówności materjalnej sędziów opartym, tem boleśniejszym, że z inicjatywy grona naszego wypłynął... Nie! raczej trwajmy nadal w naszem szlachetnem ubóstwie, raczej — jeśli w niem wytrwać nie możemy, uciekajmy do lżejszych i intratniejszych zawodów, niżbyśmy szukając poomacku doraźnego lekarstwa na nasze biedy, trafić mieli na takie, które gorszem się od samej choroby wydaje.

„BIULETYN URZĘDNICZY“ (Nr. 7-8), organ urzędników państwowych z wykształceniem akademickiem, oświadcza, że *„Od słusznych żądań nie odstąpimy“* a chodzi tu o prawników administracyjnych, którym nowa ustawa adwokacka utrudnia dostęp do adwokatury, inaczej mówiąc:

> postawiono nas wobec rozwiązania dziwacznego, sztucznego i, może się nie mylę, gdy powiem, że tendencyjnego, a złośliwego. Interes społeczeństwa zignorowano, palestrze odebrano perspektywę pozyskania czynnika fachowego w dziedzinie rzecznictwa administracyjnego, żadna bowiem kwalifikacja sędziowska nie stwarza fachowości w sprawach administracyjnych.
>
> Ale odniesiono dwa sukcesy. Otwarto szeroko wrota do adwokatury dla ogromnej rzeszy osób z kwalifikacją sędziowską, przez co tylko stworzono adwokatom niezmiernie dotkliwą konkurencję na polu prawa cywilnego, karnego, ile że na te dwa pola jedynie reflektować będą tego typu kandydaci. A powtóre? powtóre dokuczono „wrogowi“ w osobie prawnika administracyjnego.

„JEDNOŚĆ“ (Nr. 21) w dalszym ciągu *„walczy z kartelami“* i *„Wobec alarmujących pogłosek“* o dalszych obniżkach pensyj urzędniczych:

> oświadcza stanowczo, że jakiekolwiek zakusy na obecne nędzne i na życie niewystarczające pobory urzędnicze i emerytalne są niedopuszczalne, że obecny wymiar ich uważamy za nietykalny, oraz że wszelkie jakiekolwiek zamierzenia, skierowane przeciw obecnym poborom, spotkają się ze solidarnym i stanowczym protestem całego świata urzędniczego, który nie może dopuścić żadną miarą do dalszego pogorszenia się istniejących dziś fatalnych warunków materjalnych.

Na zakończenie w rubryce *„Z chwili“* bomba w rodzaju: *„Głodówka w modzie“*.

„ŻYCIE URZĘDNICZE“ (Nr. 15) w myśl zasady *„lepiej późno — niż nigdy“*, woła: *„Szerzej! Prędzej! Mocniej!“*, chodzi o to, że nieomal od pierwszych chwil

gdy przesilenie gospodarcze zaczęło się zarysowywać na horyzontach ekonomiki narodowej w postaci trudności zbytu i ograniczeń produkcji — prasa zawodowa pracownicza stale i konsekwentnie wysuwała postulat zniżki cen. W zniżce cen wskazywano z tej strony jedyny niezawodny środek utrzymania konsumcji, uruchomiania kapitałów społecznych i łagodzenia przebiegu kryzysu. Opinja warstw pracujących była pod tym względem całkowicie jednolita i ustalona: ostrzegano wyraźnie, że jeśli równolegle z obniżaniem się zarobków i uposażeń nie pójdzie zniżka cen, to wytworzy się absurdalna sytuacja rozbratu między producentem i spożywcą, która przerodzi się w katastrofę ekonomiczną. Wskazywano nawet, że raczej należy obniżać ceny, nie tykając płac i uposażeń, albowiem tą drogą aktywizacja gospodarcza może przyjść pewniej i rychlej, niż przy zachowaniu sztywnych cen z okresu dobrej konjunktury.

Cała propaganda spożywczego, albo nazwijmy go jeszcze dokładniej: społecznego programu walki z kryzysem — przez długi czas nie dawała niemal żadnych rezultatów.

Omawiając dalej obniżkę cen cukru i monopolu spirytusowego, autor artykułu uważa, że aczkolwiek jest ona

sama w sobie bardzo pocieszająca, jeszcze nie salwuje zbiedzonego konsumenta polskiego. Ten konsument żąda, i to żąda stanowczo, konsekwentnie i, co najważniejsza, słusznie, jak najrychlejszego obniżenia ogółu kosztów utrzymania. On żąda tańszego conajmniej o 30% węgla, tańszego o tyleż obuwiu, odzieży, wpisu szkolnego, biletu kolejowego i tramwajowego, komornego i t. p. Nadomiar żąda on obniżki cen bez pogarszania jakości otrzymywanych towarów lub usług. On żąda wyraźnej, powszechnej, trwałej ulgi gospodarczej, i oczekuje, iż Rząd uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby tę ulgę spowodować. Te żądania są kategoryczne i nieodwołalne, a tembardziej zasługują na wysłuchanie i zrealizowanie, że życie stuprocentowo wylegitymowało ich słuszność i rozsądność.

„NOTARJAT I HIPOTEKA“ (Nr. 30) ogłasza *„Konkurs na najlepiej opracowany akt notarjalny“* i ustala za powyższą pracę trzy nagrody: I. — 200 zł., II. — 100 zł., III. — 50 zł. (Nagrody stanowczo za małe jak na notarjat), pozatem zawiera, jak zwykle, szereg artykułów, poświęconych swojemu zawodowi.

„EGZEKUCJA SĄDOWA“ (Nr. 15) organ prasowy komorników sądowych, widzi *„Odskocznie od unifikacji“* polegające na tem, że po ogłoszeniu jednolitego prawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem, niespodzianką się stało ogłoszenie rozporządzenia o wykonywaniu egzekucji z nieruchomości przez Państwowy Bank Rolny. Egzekucja czuje się w obowiązku nadmienić, że

wyeliminowanie z kompetencji komorników sądowych postępowania egzekucyjnego w stosunku do nieruchomości na rzecz Państwowego Banku Rolnego, poza wykroczeniem z ram unifikacyjnych sądowego postępowania egzekucyjnego, wprowadzonego nową ustawą, stawia również w przykrą sytuację materjalną całe rzesze komorników sądowych, urzędujących na prowincji.

„JUTRO PRACY“ (Nr. 90) stwierdza, że *„Ludowcy nie dążą do obniżki płac“* i pisze:

Wielkie zaniepokojenie, jakie wśród sfer pracowniczych wywołały wiadomości o rzekomych projektach posłów ludowych, zmierzających do dalszej obniżki płac, znalazło swój wyraz w uchwałach Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, który zebrał się w dniu 29 ub. m.

Zgodnie z uchwałą, Prezydjum Międzyzwiązkowego Komitetu w dniu otwarcia Sejmu zgłosiło się do przewodniczącego grupy ludowej BBWR. pos. Kielaka, z prośbą o autorytatywne oświadczenie w tej sprawie.

P. pos. Kielak zaprzeczył, aby osobiście żywił podobne zamiary. Pozatem, po ukazaniu się tych wiadomości w prasie, przeprowadził pewnego rodzaju ankietę między posłami grupy ludowej BBWR., pragnąc przekonać się, czy którykolwiek z posłów ludowych nie stał się mimowolnym źródłem tej plotki.

Na podstawie tych rozmów p. pos. Kielak stwierdził, że grupa ludowa należycie docenia ciężkie położenie pracowników państwowych i absolutnie nie zamierza ani inspirować ani popierać wniosków o dalszą obniżkę płac urzędniczych.

W dalszym ciągu rozmowy z delegatami Międzyzwiązkowego Komitetu, prowadzonej w nader serdecznym tonie, p. pos. Kielak wyraził pogląd o konieczności znaczniejszego zbliżenia z parlamentarną grupą pracowniczą, w szczególności zapewniając o sympatjach, jakie budzi w grupie ludowej akcja Centralnej Rady Pracowniczej o obniżkę cen przemysłu skartelizowanego.

„NAUCZYCIEL POLSKI“ (Nr. 17) poucza, że nam *„Potrzebne charaktery, a nie doktryna“* i zastanawia się nad tem, czy w chwili, kiedy *„kurczy się życie gospodarcze Polski“*

można wychowywać młode pokolenia w tem przekonaniu, że zbliża się era szczęścia powszechnego, kiedy państwo będzie nieomylnie regulowało całe życie społeczeństwa, da każdemu pracę odpowiednią i utrzymanie?

Taka edukacja równałaby się demoralizacji. Pusty frazes i fałsz stanowią najgorszą szkołę wychowania. W dodatku stworzonoby atmosferę sprzyjającą rozwojowi bierności i rezygnacji, niedołęstwa i próżniactwa, bezmyślności i braku ambicji. W ten sposób przygotowanoby materjał ludzki na niewolników.

Niech każdy obywatel polski wie, że sam będzie kowalem swego losu. Osiągnie to, co zdobędzie pracą. Od najmłodszych lat przywykać ma do liczenia wyłącznie na własne siły.

Odpowiednio do tego zadania winno być zorganizowane całe życie szkolne: nauczanie i wychowanie.

Za dużo jest u nas istot biernych i niemrawych, które potrafią jedynie czekać na wolne posady. Nam potrzebni są ludzie dzielni, nieugięci, pełni inicjatywy i przedsiębiorczości, którzy w najcięższych warunkach zdołają stworzyć dla siebie odpowiednie warsztaty pracy i zatrudnić w nich innych.

„GŁOS KOLEJOWCA“ (Nr. 21) zauważył *„Kontrofensywę kapitalistów“*, gdyż

organa prasowe obozu kapitalistycznego, jak np. „Przegląd Gospodarczy“ (Warszawa), „Kurjer Polski“ (Warszawa), „Prawda“ (Łódź) i t. p. podjęły wytężoną kampanję publicystyczną w obronie swobody karteli, wysokich cen i rentowności produkcji. Prezes stołecznej Izby Przemysłowo-Handlowej, b. min. Klarner, ogłosił wywiad, w którym najpierw uspokaja, że kryzys został załamany w połowie bież. roku i że znajdujemy się już na drodze gospodarczego ozdrowienia, a następnie podtrzymuje poglądy sfer kapitalistycznych, iż szersza poprawa gospodarcza nietylko nie będzie możliwa przy obniżce cen, ale raczej wymaga ich wzrostu — gwoli zachęcenia do produkcji przez podniesienie rentowności procesów wytwarzania i obrotu. Podobne głosy słyszy się z coraz to liczniejszych miejsc, co dowodzi, że obóz kapitalistyczny energicznie rozwija kontratak. Niewątpliwie delegacje tego obozu docierają także do gabinetów rządowych, aby na bezpośrednich konferencjach bronić

swoich poglądów i urabiać opinję czynników decydujących.

Ta kampanja ma, niestety, wiele danych potemu, aby być — skuteczną. Gdy się patrzyło np. na ślamazarność akcji w sprawie obniżek cen prądu elektrycznego, gdzie w ciągu miesięcy nie zapadały uzasadnione i dojrzałe decyzje, gdy się widzi, że np. w gazowni warszawskiej płace pracownicze obniżono o 15—20% a cena gazu ani drgnęła, gdy się obserwuje całkowitą niemal bezczynność sfer miarodajnych w takich sprawach jak obniżki cen węgla, zapałek, nafty, żelaza, komornego, tramwaju wpisu szkolnego i t. d. — wówczas siłą faktu narzuca się wrażenie, iż akcja kapitalistyczna ma dość sił i dość sposobów, aby postawić na swojem.

I wobec tego trzeba wyraźnie stwierdzić, że szeroka opinja publiczna z wielkiem napięciem obserwuje, jaka będzie dalsza polityka rządu w tej dziedzinie. Innemi słowy: za czyją racją opowie się rząd, jako najpotężniejszy czynnik polityki gospodarczej?

„POCZTA“ (Nr. 18) kursuje *„Dookoła naszej pragmatyki“* (pocztowej) i

uważa za swój obowiązek podkreślić, że w okresie obecnym, kiedy zostało wydanych szereg przepisów i nowel o stosunku służbowym pracowników Polskich Kolei Państwowych, urzędników państwowych, nauczycielstwa etc., jedynie Ministerstwo Poczt i Telegrafów udostępniło możność wypowiedzenia się w tej sprawie opinji pracowniczej, poprzez swoje organizacje zawodowe. Nie mamy prawa, z tego faktu, wysnuwać wniosków i przewidywań, w jakim stopniu opinja ta znajdzie wyraz w postanowieniach projektu pragmatyki służbowej, w każdym bądź razie, przez sam fakt ten, Ministerstwo Poczt i Telegrafów podkreśliło chęć porozumienia się w tej ważnej sprawie z rzeszą swoich pracowników, dało wyraz doceniania ich opinji i opinji ich przedstawicielstwa organizacyjnego.

J. P.

Prawdziwy zgrzyt

Zamieszczamy nadesłany nam odzew, który wywołany jest przez ostatni „Zgrzyt“ M. Lubicza (Nr. 8-9) z uwagi na to, że jest to głos pochodzący z prowincji i z tem przeświadczeniem, że organizacja nasza, posiadając członków o takich poglądach, przetrwa niedomagania doby obecnej i zachowa swoją spójnię organizacyjną. *(Przyp. Red.).*

... Istotnie. Kolega Lubicz ma najzupełniejszą rację. Takiej obojętności na sprawy zawodowe, takiej niemocy duchowej, jaką odznacza się większość koleżanek i kolegów sądowych, nie spotka się chyba w żadnym innym dziale służby państwowej. Brak konsolidacji i chodzenie luzem poszczególnych pracowników sądowych, brak miłości koleżeńskiej, gotowości do usług i pouczeń wzajemnych, a zato zbytnia pochopność do złośliwej a niepożytecznej krytyki mniej uzdolnionych i zahukanych kolegów, nieszlachetne przypochlebianie się przełożonym kosztem „malowania“ innych a idealizowania siebie, pięcie się w górę choćby po trupach innych, sobkostwo, małoduszność, brak zainteresowań społecznych, poziomość trosk, myśli i czynów, brak szerszych horyzontów duchowych, a zasklepianie się w nizinach i o nich tylko rozprawianie — oto, co nasuwa mi się pod pióro, patrząc na ludzi i stosunki.

Mówię o tem otwarcie, bez względu na sądy o tej bądź co bądź, niepochlebnej i bolesnej krytyce koleżanek i kolegów. Wychodzę z założenia, że chcąc uzdrowić ciało, należy wyciąć z korzeniem ropiejący wrzód, a nie dotykać go tylko i jeszcze bardziej rozjątrzać, co w następstwie powoduje śmierć ciała. Zresztą krytyka ta nie odnosi się wcale do tych, którzy nie poczuwają się do win, inni zaś, niech zastanowią się nad swem dotychczasowem postępowaniem, niech wejdą w siebie, osądzą sprawiedliwie i nawrócą z błędnej drogi.

Jednym z powodów takiego stanu rzeczy, jest b. słabe lub prawie żadne zainteresowanie się własnym organem prasowym, jakim jest „Apel“. Kto prenumeruje lub przynajmniej czyta „Apel“, ten wie, że skromny ten organ urzędników sądowych czyni wszystko, dosłownie wszystko, by wywalczyć i utrzymać maximum praw urzędnika sądowego i stępić ostrze coraz to nowych cięć dokonanych na niekorzyść tego parjasa stanu urzędniczego. Że mu się to niezawsze udaje, że głos jego pozostaje często głosem wołającego na puszczy, to czyż to wina „Apelu“?

Tak rozumując, należałoby też potępiać tych, którzy — w okresie niewoli politycznej — będąc sumieniem naszych ciemiężców, głosili im nagą prawdę o narodzie polskim, o niezaprzeczalnych jego prawach do wolnego bytu, wytykali niesprawiedliwości, przepowiedali kres tyraństwu, a zwycięstwo idei Prawdy i Sprawiedliwości — i za to dostawali się do więzień i na szubienicę, a hasła ich zdawały się przebrzmiewać bez echa. Czy istotnie bez echa? Odpowiedzią na to, jest dzisiejsza wolna i niepodległa Ojczyzna nasza.

Jak na zmartwychwstanie Polski składały się wysiłki, cierpienia, ofiary, modlitwy miljonów, w ciągu wielu pokoleń, podobnie na zmartwychwstanie, czyli na postawienie na odpowiednim poziomie duchowym, etycznym i materjalnym stanu urzędniczego, a w szczególności urzędnika sądowego, na przywrócenie mu pełni należnych, a odjętych praw, składać się muszą cierpienia, praca, ofiary, jeśli już nie miljonów, to przynajmniej tysięcy urzędników sądowych, i to nie w ciągu miesięcy, lecz w ciągu szeregu lat.

Na 8-tysięczną rzeszę urzędników sądowych, Apel prenumeruje tylko część urzędników. A reszta?... Krytykuje, a przeważnie krytykują ci, którzy organu tego nigdy nie czytają, a więc rozumują, niczem ślepy o kolorach....

I dziwić się tu, że szczytne hasła, wysuwane przez naszych przedstawicieli związkowych, odbijają się o urzędników sądowych, jak groch o ścianę... Czy taki stan rzeczy, nie jest policzkiem moralnym dla naszej rzekomej wyższości intelektualnej? Skądże będziemy wiedzieć, kto, co i jak czyni dla nas (często bez nas), jeśli nie będziemy czytywać własnego organu, jeśli nie będziemy z nim współpracować i pośrednio oddziaływać na stosunki w Państwie? Żyjemy przecież w Państwie demokratycznem i o losach jego stanowić mamy prawo, więcej — jestto naszym obowiązkiem. Nie możemy więc być bierną masą, lecz stać się musimy współczynnikami twórczemi w budowie Państwa,

świadomemi swych obowiązków, ale też i praw z obowiązków tych wypływających, i umiejącemi z godnością, w poczuciu swej mocy upomnieć się o te prawa i walczyć o nie konsekwentnie.

Rolę tę — według mnie — spełnia w zupełności „Apel" i z tych względów zasługuje na najwyższe poparcie. Bolesne tylko, że trzeba o tem dopiero przypominać!

Wiem, że spadną na mnie gromy potępienia za odsłonięcie nagiej prawdy o tem, „o czem się nie mówi". Przyjmę je chętnie, w przeświadczeniu, że towarzyszące gromom tym błyskawice, oświetlą umysły i serca tych, którzy gromy te ciskać będą. Ponieważ zaś po burzy następuje zwykle pogoda, przeto wierzę, że i w tym przypadku nastąpi piękna pogoda solidarności zawodowej, wyrazem zaś jej będzie zaprenumerowanie „Apelu" przez *wszystkich* urzędników sądowych, (podkreślam *WSZYSTKICH)*. Bo któż i jakie argumenty przytaczałby jeszcze na usprawiedliwienie niesolidaryzowania się z tymi, którzy mają na uwadze dobro nie jednostki tylko, lecz dobro ogółu?

Smutne — naprawdę — wydalibyśmy o sobie świadectwo ubóstwa duchowego, braku zmysłu organizacyjnego i niedołęstwa woli, gdyby apel niniejszy nie miał powiększyć nakładu „Apelu" przynajmniej pięciokrotnie. Nie zapominajmy przytem, że poziom zawodowy, literacki, estetyczny i t. p. każdego czasopisma jest w stosunku wprost proporcjonalnym do nakładu tego pisma. Od nas przeto zależy, by „Apel" był obszerniejszy, ciekawszy, by zamieszczał artykuły treści wszechstronnej i zadowolił wszystkich i t. p. Nie można zaś tego wymagać w dotychczasowej jego szacie, gdy przytem zmagać się musi z trudnościami natury finansowej i ratować przed upadkiem — głównie z powodu nieinteresowania się urzędników sądowych swym własnym organem.

Przy tej sposobności, składam „grosz wdowi" na fundusz prasowy.

Antoni Hała
adj. kanc. Sądu Okręg. w Sosnowcu

Przegląd ustawodawstwa

„Dziennik Ustaw R. P." w ostatnim czasie zamieścił następujące przepisy prawne:

Nr. 82, poz. 724 — Obwieszczenie Prezydenta R. P. z dnia 25 września 1932 r. o *sprostowaniu błędów* w tekście *„Przepisów prowadzających kodeks karny i prawo o wykroczeniach"*.

Nr. 83. poz. 725 — Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 września 1932 w sprawie ogłoszenia *jednolitego tekstu kodeksu postępowania karnego*.

Nr. 86, poz. 733 — Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 7 października 1932 r. Prawo o *ustroju adwokatury*.

„ poz. 734 — Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 7 października 1932 r. *zmieniające niektóre przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych*.

Nr. 87, poz. 737 — Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 7 października 1932 r. *w sprawie zmiany* niektórych postanowień *ustawy o państwowej służbie cywilnej*.

„ poz. 738 — Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 7 października 1932 r. o *organizacji komisyj dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem* przeciwko funkcjonarjuszom państwowym.

„ poz. 740 — Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 7 października 1932 r. o *zmianie* niektórych postanowień *rozporządzenia o Policji Państw.*

„ poz. 741 — Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 7 października 1932 r. o zmianie okręgów sądów okręgowych w Krakowie, Tarnowie i Wadowicach.

„ poz. 747 — Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 7 października 1932 r. o *służbie wojskowej* podoficerów i szeregowych.

Nr. 91, poz. 765 — Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. *Kodeks karny wojskowy*.

„ poz. 766 — Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. *Przepisy wprowadzające kodeks karny wojskowy*.

„ poz. 782 — Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. o *amnestji* z powodu wprowadzenia z dniem 1 września 1932 r. jednolitego polskiego kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach.

Nr. 92, poz. 790 — Rozp. Rady Ministrów z dnia 17 października 1932 r. o *komisjach dyscyplinarnych* i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym.

„ poz. 791 — Rozp. Rady Ministrów z dnia 17 października 1932 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 listopada 1929 r. o *zakładach naukowych* i egzaminach szkolnych, *wystarczających do osiągnięcia stanowiska urzędniczego w państwowej służbie cywilnej*.

Nr. 93, poz. 802 — Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. *zmieniające* niektóre *przepisy Kodeksu Postępowania Cywilnego* i Przepisów wprowadzających Kodeks Postępowania Cywilnego.

„ poz. 803 — Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. *Prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem*.

„ poz. 804 — Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. *Przepisy wprowadzające prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem*.

„ poz. 805 — Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. *Przepisy o kosztach sądowych*.

Nr. 94, poz. 806 — Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o *Najwyższym Trybunale Administracyjnym*.

„ poz. 807 — Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. *Prawo o broni, amunicji i materjałach wybuchowych*.

„ poz. 808 — Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. *Prawo o stowarzyszeniach*.

Nr. 95, poz. 825 — Rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 1932 r. o *aplikantach i asesorach sądowych*.

Nr. 97, poz. 839 — Rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 1932 r. o *stroju adwokatów przy rozprawach sądowych*.

Walny Zjazd Komorników Sądowych

16 października r. b. w gmachu Sądu Najwyższego nastąpiło otwarcie ogólno-polskiego zjazdu komorników sądowych.

Obrady zagaił prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Komorników Sądowych apelacji warszawskiej, lubelskiej i wileńskiej — p. J. Sankowski, witając przedstawicieli władz i organizacji prawniczych w osobach: p. p. sędziego Łukaszewicza, reprezentującego prezesa Sądu Najwyższego, dyr. dep. Min. Sprawiedliwości — Kwiatkowskiego i dyr. Batyckiego, z ramienia Ministra Sprawiedlwości, prezesa Sądu Apelacyjnego — Orłowskiego, prezesa Sądu Okręgowego — Kamińskiego, członka Komisji Kodyfikacyjnej — dr. Dbałowskiego, nacz. Sądu Grodzkiego — Jaruzelskiego, sędziów z Min. Sprawiedliwości — Winscha i Widerko, wiceprezesa Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów — Karyorego, mec. Janczewskiego z ramienia Rady Adwokackiej, prezesa Sikorskiego z Zarządu Centralnego Związku Stow. Urzędn. Sądowych i prezesa Łaskiego — reprezentującego Zrzeszenie Obrońców Sądowych.

W części uroczystej Zjazdu wziął udział, obradujący w tym samym dniu, Zarząd Główny Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych, w pełnym składzie.

Na przewodniczącego Zjazdu powołano p. Tassarka, prezesa Związku Komorników Sądowych zachodniej Polski, poczem po uzupełnieniu prezydjum, nastąpiło złożenie życzeń Zjazdowi przez p. p. prezesa Sikorskiego, sędziego Łukaszewicza, mec. Janczewskiego i Łaskiego.

Po przemówieniach wygłoszono szereg referatów: organizacyjno-pragmatycznych—p. Doroszewski z Poznania, referat o uzasadnieniu zmiany nazwy komorników na komisarzy sądowych — p. Mieczyński, o konieczności ubezpieczenia komorników sądowych, mówił p. Lutostański, referat o odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników sądowych wygłosił p. Wacław Sikorski i wreszcie o nowej ustawie o sądowem postępowaniu egzekucyjnem — p. Wł. Jarczyk.

Po wygłoszeniu referatów, przystąpiono do wyborów komisyj: statutowej, budżetowej, prasowej i pragmatycznej.

Następnie dokonano fuzji wszystkich istniejących Zrzeszeń Komorników Sądowych i utworzono jedno Zrzeszenie Komorników Sądowych R. P.

Do Zarządu Głównego Zrzeszenia powołano: jako prezesa — p. Jana Sankowskiego, na wiceprezesów — pp. Jarczyka i Tassarka, skarbnika — p. Jabłońskiego, sekretarza — p. Januszowskiego i członków p. p. Doroszewskiego, Szcześniaka, Borzęckiego i Lutostańskiego.

Zauważyć należy, iż w Ministerstwie Sprawiedliwości rozpoczęły się obecnie prace nad rozporządzeniem, normującem ustrój organów egzekucyjnych (komorników). W chwili obecnej, odbywa się wymiana poglądów w tej sprawie z Ministerstwem Skarbu. Jak słychać, ustalono już zasadę, że wszyscy komornicy od 1 stycznia 1933 r. będą przejęci na etaty urzędników IX, VIII i VII st. sł. Będą oni ponadto mieli udział w dochodach z opłat w postępowaniu egzekucyjnem w wysokości 33% (na wzór komorników w b. dzielnicy pruskiej). Djety i opłaty z rozjazdów, przypadają w całości komornikom. Poza tem będą oni mieli wszelkie prawa urzędników państwowych, nie wyłączając praw do emerytury. Kancelarje swe mają opłacać komornicy z własnych funduszów.

Projekt pragmatyki komorników

(dokończenie)

ROZDZIAŁ VII.

Nadzór służbowy.

Art. 62. Nadzór nad komisarzem sądowym sprawuje prezes sądu okręgowego, w którego okręgu komisarz sądowy urzęduje. Prezes sądu okręgowego może zlecić czynności nadzorcze sędziemu grodzkiemu.

Art. 63. W zakres nadzoru prezesa sądu okręgowego, względnie wyznaczonego przezeń sędziego, należy przeprowadzenie wizytacji kancelaryj komisarzy sądowych, badanie zażaleń osób zainteresowanych na ich czynności, przeglądanie ksiąg i akt urzędowych, kontrola czynności egzekucyjnych, sprawdzanie, czy egzekucja prowadzona jest dobrze, oraz czy pobierane opłaty zgodne są z taksą.

Art. 64. Przeprowadzenie wizytacji kancelarji komisarza sądowego winno się odbyć conajmniej raz do roku.

Art. 65. Prezes sądu okręgowego ma prawo tymczasowo zawiesić komisarza sądowego w pełnieniu obowiązków służbowych, w wypadku, gdy dalsze pozostawanie go na służbie mogłoby narazić powagę urzędu lub groziłoby dobru osób zainteresowanych. O każdym wypadku tymczasowego zawieszenia należy w ciągu 8 dni zawiadomić komisję dyscyplinarną, która w ciągu dalszych dni ośmiu poweźmie uchwałę zatwierdzającą lub uchylającą, zawieszenie. Uchwałę taką należy zakomunikować natychmiast właściwej władzy celem wykonania.

Art. 66. Komisarza sądowego, który narusza obowiązki swego urzędu przez czyn lub zaniechanie, pociąga się niezależnie od sądowej odpowiedzialności karnej lub cywilnej, do odpowiedzialności porządkowej lub dyscyplinarnej według postanowień rozdziału IX.

Art. 67. W razie ustąpienia komisarza sądowego i objęcia stanowiska przez jego zastępcę, należy sporządzić protokół objęcia i oddania urzędowania.

Art. 68. W razie śmierci komisarza sądowego lub nieobecności jego przy przekazywaniu rewiru innemu komisarzowi sądowemu, lub zawieszenia go w urzędowaniu, prezes sądu okręgowego winien natychmiast zarządzić zabezpieczenie ksiąg, pieczęci, akt i pieniędzy, znajdujących się w kancelarji tego komisarza.

ROZDZIAŁ VIII.

Zastępstwo komisarza sądowego i ustanie stosunku służbowego.

Art. 69. Zastępcą komisarza sądowego może być:

a) inny komisarz sądowy,

b) sekretarz sądowy, posiadający złożony egzamin na stanowisko komisarza sądowego, względnie kwalifikacje, zwalniające go od obowiązku składania egzaminu,

c) kandydat, posiadający złożony egzamin na stanowisko komisarza sądowego.

Jeżeli zastępcą komisarza sądowego, na wniosek tegoż komisarza, będzie wyznaczony kandydat wymieniony w pkt. c. niniejszego artykułu — wszelką odpowiedzialność zarówno prawną, jak i materjalną przyjmuje na siebie komisarz sądowy wnioskujący.

Art. 70. Jeżeli zastępcą komisarza sądowego jest inny komisarz sądowy lub sekretarz sądowy, są oni odpowiedzialni osobiście zarówno prawnie, jak i materjalnie za dokonane przez siebie czynności.

Art. 71. Zastępca utrzymuje biuro komisarza sądowego, którego zastępuje: z pobieranych opłat, po potrąceniu wydatków, połączonych z utrzymaniem tego biura, połowę zatrzymuje dla siebie, a drugą oddaje komisarzowi sądowemu, którego zastępuje.

Art. 72. Stosunek służbowy komisarza sądowego ustaje:

1) z chwilą śmierci, 2) z powodu zrzeczenia się urzędu, 3) wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych, stwierdzonego orzeczeniem komisji lekarskiej, jeżeli komisarz sądowy stał się trwale niezdolnym do służby 4) wskutek prawomocnego wyroku dyscyplinarnego lub karnego pociągającego za sobą utratę zdolności do piastowania urzędu, 5) z powodu nieusprawiedliwionego niezachowania terminu do objęcia urzędowania lub niezłożenia kaucji.

W wypadku zrzeczenia się stanowiska, komisarz sądowy winien pełnić obowiązki aż do chwili zwolnienia go ze stanowiska; zrzeczenie się jest niedopuszczalne, o ile przeciwko komisarzowi sądowemu toczy się postępowanie dyscyplinarne lub karne, aż do ukończenia postępowania.

ROZDZIAŁ IX.

Odpowiedzialność dyscyplinarna.

Art. 73. Za wykroczenia służbowe komisarze sądowi ulegają odpowiedzialności porządkowej, a za występki służbowe odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Art. 74. Występkiem służbowym jest takie naruszenie obowiązku służbowego, które powoduje obrazę interesu publicznego, lub naraża dobro publiczne na szkodę.

Wykroczeniem służbowem jest każde naruszenie obowiązku służbowego, które nie posiada znamion występku służbowego.

Zbieg kilku wykroczeń służbowych i ich powtarzanie się uważa się za występek służbowy.

Art. 75. O ile postępowanie dyscyplinarne lub porządkowe toczy się równocześnie z karnem postępowaniem sądowem w tej samej sprawie, należy je zawiesić aż do ostatecznego ukończenia karnego postępowania sądowego.

Art. 76. Komisarz sądowy skazany prawomocnym wyrokiem sądu, będzie pozbawiony urzędu bez postępowania dyscyplinarnego, jeżeli skazanie to w skutkach swych powoduje utratę zdolności do piastowania urzędu publicznego.

Art. 77. W postępowaniu dyscyplinarnem i porządkowem nie rozpoznaje się roszczeń cywilnych.

Art. 78. Za wykroczenia służbowe nakłada się następujące kary porządkowe: 1) upomnienie i 2) grzywnę od 50—200 zł.

Art. 79. Kary porządkowe nakłada prezes właściwego sądu okręgowego, jeżeli sprawa nie została już skierowana na drogę postępowania dyscyplinarnego.

Kary porządkowe można również orzec w postępowaniu dyscyplinarnem.

Art. 80. Przed nałożeniem kary porządkowej należy dać obwinionemu możność złożenia wyjaśnień.

Decyzję o nałożeniu kary porządkowej należy doręczyć obwinionemu na piśmie z podaniem motywów. W ciągu siedmiu dni od daty doręczenia odpisu decyzji, obwiniony może zaskarżyć tę decyzję do prezesa sądu apelacyjnego, który rozstrzyga sprawę ostatecznie. Od orzeczenia nakładającego karę porządkową w postępowaniu dyscyplinarnem nie służy obwinionemu środek odwoławczy.

Art. 81. Za występki służbowe komisarza sądowego nakłada się następujące kary dyscyplinarne:

a) naganę,
b) grzywnę od 200—500 złotych,
c) odliczenie lat służby od 1—3 lat,
d) przeniesienie na inne miejsce służbowe,
e) przeniesienie w stały stan spoczynku,
f) wydalenie ze służby.

Art. 82. Komisarz sądowy, który nie uiścił we właściwym czasie orzeczonej prawomocnie grzywny, będzie zawieszony w czynnościach decyzją prezesa sądu okręgowego, aż do czasu całkowitego uiszczenia lub ściągnięcia orzeczonej grzywny.

Art. 83. Wydalenie ze służby pociąga za sobą utratę wszelkich praw związanych z piastowaniem urzędu komisarza sądowego.

Art. 84. Wykonanie kar należy do prezesa sądu okręgowego. Siedzibą urzędową dla komisarza sądowego skazanego na karę przeniesienia do innej miejscowości, wyznacza Minister Sprawiedliwości.

Art. 85. W razie zawieszenia komisarza sądowego w służbie komisarz otrzymuje od swego zastępcy jako zasiłek na utrzymanie jedną trzecią część opłat, po uprzedniem potrąceniu wydatków, połączonych z utrzymaniem biura i wynagrodzeniem zastępcy. Pozostała część opłat będzie zwrócona komisarzowi sądowemu lub przelana na rzecz Skarbu Państwa, stosownie do wyników postępowania dyscyplinarnego.

Art. 86. Praktykanci, odbywający praktykę w sądzie, mogą być karani:

1) za wykroczenia służbowe — przez prezesa sądu okręgowego — upomnieniem, w wypadku cięższym — naganą, i 2) za występki służbowe — przez prezesa sądu apelacyjnego — pozbawieniem prawa odbywania praktyki w sądzie.

Za niewłaściwe zachowanie się podczas praktyki w kancelarji komisarza sądowego, praktykant na wniosek komisarza, złożony za pośrednictwem Zarządu Zrzeszenia Komisarzy Sądowych, będzie odpowiadał w myśl zasad wyżej wyłuszczonych.

Przed nałożeniem kary nagany lub pozbawienia prawa odbywania praktyki — należy dać praktykantowi możność złożenia wyjaśnień.

Od orzeczeń, nakładających karę nagany lub pozbawienia prawa odbywania praktyki, służy praktykantowi, w ciągu dni siedmiu, prawo złożenia zażalenia do władzy bezpośrednio przełożonej nad władzą wydającą orzeczenie, która orzeka ostatecznie.

ROZDZIAŁ X.

Przepisy przejściowe i końcowe.

Art. 87. Komornicy sądowi, urzędujący w okręgach apelacyjnych: warszawskim, lubelskim i wileńskim — uzyskują z chwilą wejścia w życie niniejszego rozporządzenia automatycznie miano komisarzy sądowych i w tym charakterze pełnią nadal czynności w dotychczasowych rewirach.

Art. 88. Komornicy sądowi i pełniący obowiązki komorników sądowych w okręgach apelacyjnych: poznańskim, katowickim i toruńskim, z chwilą wejścia w życie niniejszego rozporządzenia przechodzą automatycznie ze stanowisk urzędników sądowych, podlegających ustawie o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r. Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 164 i ustawie o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska z dnia 16 października 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924, — na stanowiska komisarzy sądowych podpadających mocy działania niniejszego rozporządzenia.

Art. 89. Na terenie okręgów apelacyjnych krakowskiego, lwowskiego oraz w okręgu sądowym cieszyńskim w ciągu 2-ch lat od wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, Minister Sprawiedliwości może mianować komisarzami sądowemi bez odbycia praktyki i złożenia egzaminu na urząd komisarza sądowego, także kandydatów, którzy złożyli z pomyślnym wynikiem egzamin przepisany rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 4 sierpnia 1926 r., o służbie przygotowawczej i egzaminie na kandydatów na stanowiska III-ej kategorji w zarządzie centralnym Ministerstwa Sprawiedliwości, jakoteż w sądach i urzędach wymiaru sprawiedliwości (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 504) lub egzamin przewidziany w § 39 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 r., Nr. 170 dz. u. p. p., jeśli kandydaci ci przesłużyli conajmniej 3 lata na stanowisku urzędnika III kategorji w dziale egzekucyjnym, posiadają dobre kwalifikacje i odpowiadają warunkom w art. 4 niniejszego rozporządzenia.

W okresie dwóch lat od chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, w miejsce członków z grona komisarzy sądowych, mianowani będą na tych terenach członkami komisji egzaminacyjnej urzędnicy II kategorji, obznajmieni z tokiem czynności egzekucyjnych.

Art. 90. Do czasu ogłoszenia przez prezesów sądów apelacyjnych zestawień szczegółowych przepisów, będących przedmio-

tem egzaminu na stanowisko komisarza sądowego, przedmiotem egzaminu będą przepisy tymczasowo ułożone.

Art. 91. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Komisarze sądowi, mianowani na zasadzie przepisów niniejszego rozporządzenia, mogą rozpocząć działalność najwcześniej z dniem 1 stycznia 1933 r.

Art. 92. Wykonanie tego rozporządzenia i wydanie instrukcji dla komisarzy sądowych porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

Uwagi do prac o nowem prawie ksiąg ziemskich

W dążności utrwalenia podstaw instytucji t. zw. ksiąg ziemskich, najlepiej odpowiadającej obrotowi prawnemu nieruchomościami, utrwalając zarazem kredyt realny, należy wykazać wady założenia obowiązujących ksiąg gruntowych, których w tworzeniu ksiąg ziemskich uniknąć należy.

Zakładanie dotychczasowych ksiąg gruntowych — z małemi wyjątkami — odbywało się bez współudziału geometrów (ze względów oszczędnościowych, skutkiem czego tworzono w pojedyńczych wykazach części idealne współwłasności stosownie do posiadanych obszarów, podczas gdy stan faktyczny wykazywał fizycznie wydzielone części parcel — niestety, dla braku geometry, na mapie nieuwidocznione.

Niezgodność ta, sprawdzona przez geometrów ewidencyjnych, ustalona w arkuszach zgłoszeń w letnich okresach, wykazała zwyż 50% nakazów uporządkowania ksiąg gruntowych. W konsekwencji były one powodem licznych procesów o rozdział współwłasności — tamując kredyt hipoteczny.

Gdy się zważy, iż mapy hipoteczne, stanowiące podstawę tych czynności z datą ich sporządzenia, począwszy od roku 1854, t. j. czasu reambulacji katastru zasadniczo w księgach rustykalnych (wiejskich) nie były rewidowane — zaczem zaszłe w międzyczasie zmiany granic parcel, jak w swoim czasie ustalono, wykazały około 10% niezgodności, nadto t. zw. „obce posiadania" z tranzakcją na piśmie z opisaniem położenia gruntu a bez podania liczby parceli, posiadanie przez zasiedzenie i zadawnienie, wykazały również około 15% niezgodności. W sumie więc wypadków, około w 75%-tach są pracownicy Urzędów ksiąg gruntowych stróżami wadliwego stanu tabularnego.

(dok. nast.) *J. Bielecki.*

Dnia 18 października 1932 r. zmarł

ś. † p.

DEZYDERY GROMADZIŃSKI

em. rew. rachuby Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Zmarły był długoletnim członkiem Związku Urzędników Sądowych Apelacji Poznańskiej i był nietylko wzorowym członkiem Związku, lecz również najlepszym przyjacielem i doradcą młodszych kolegów, czem zaskarbił sobie ogólny szacunek i pamięć.

Związek Urzędników Sądowych Apelacji Poznańskiej.

Fundusz prasowy

Pan Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego Witold de Michelis, złożył na Fundusz Prasowy Apelu kwotę 20 zł., stwierdzając, że pismem naszem się interesuje i je popiera. Czcigodnemu Ofiarodawcy składamy za to uprzejme podziękowanie.

Odpowiedzi Redakcji

Wł. Więckowski, Bydgoszcz. — Praca Sz. Kolegi p. t. „Kontrola obiegu akt sądowych" będzie wykorzystana w komisji regulaminowej, która prawdopodobnie zużytkuje ją przy referacie w Ministerstwie Sprawiedliwości.

OBWIESZCZENIE

Do Rejestru Spółdzielni R. S. X. 1403 Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 17 lutego 1932 roku wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: „Spółdzielnia Pożyczkowo-Oszczędnościowa Urzędników Sądowych w Warszawie z odpowiedzialnością ograniczoną". Na Walnem Zgromadzeniu z dnia 3 lutego 1932 r. do Zarządu wybrani zostali: Ignacy Jakowicki, Kacza 21, Ryszard Toczyski, Łazienkowska 22, Janina Kraskiewiczówna, Dzika 34, Alojzy Nykel, Krochmalna 83 i Eugenjusz Marenholz, Piękna 14a, wszyscy z Warszawy. Zastępcy: Henryk Chełkowski, Plac Krasińskich 5 i Józef Jobte, Nowy Świat 34 obaj z Warszawy. d) Zarząd składa się conajmniej z 3 członków. f) W skład Zarządu wchodzi conajmniej 2 zastępców. Określenie minimum liczby członków Zarządu i ich zastępców uchwalone zostało na Walnem Zgromadzeniu z dnia 3 lutego 1932 roku".

Warszawa, dnia 17 lutego 1932 roku.

Sąd Okręgowy, Wydział IV.

Redakcja (tel. 11-10-76) i Administracja (tel. 11-53-18) Warszawa, Plac Krasińskich Nr. 5.

Redaktor przyjmuje od godz. 9 do 12, z wyjątkiem niedziel i świąt

Konto Zarządu Centralnego Związku w. P. K. O. Nr. 595

Cena prenumeraty: kwartalnie z przesyłką — 1 zł. 50 gr. Rocznie — 6 zł. Cena numeru 50 gr., podwójnego 1 zł.

OGŁOSZENIA: cała strona 300 zł. — ½ strony 150 zł. — ¼ strony 75 zł.— ⅛ strony 40 zł.— Miejsca zastrzeżone o 25% drożej. Artykuły ogłoszeniowe: cała strona 400 zł. — ½ strony 200 zł.

OD ADMINISTRACJI: Zawiamiamy, że p. Klemar-Arenwaldt przestał być naszym współpracownikiem, a zatem ogłoszeń nie przyjmuje i za dział ogłoszeniowy nie odpowiada.

Redaktor: **Jerzy Przyłuski** Wydawca: Centr. Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P.

DRUKARNIA
ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
ADMINISTRACJI GMINNEJ R. P.
WARSZAWA,
PL. KRASIŃSKICH 6, TEL. 11-44-04